NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 254 (1397) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA, 15 WRZEŚNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł.

CKW i RADA NACZELNA PPS zwołane na 17 i 18 września

W piątek dnia 17 września odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Nazajutrz, dnia 18 września o godz. 9 odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS.

Obrady toczyć się będą w gmachu Stołecznego Komitetu PPS.

Referat polityczny wygłosi sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz. Referat gospodarczy — członek Komisji Politycznej CKW tow. Adam Rapacki.

W związku ze zwołaniem CKW i Rady Naczelnej, konferencja centralnego aktywu PPS wyznaczona na 14 i 15 września odbędzie się w terminie późniejszym, który zostanie osobno ogłoszony.

Thorez wzywa patriotów do walki przeciwko reakcji

PARYŻ (PAP). — Przywódca francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w Dijon przemówienie przed 20-tysięczną rzeszą robotników. W przemówieniu swym Thorez powiedział m. in.:

„Nędza klasy robotniczej rośnie. Robotnicy francuscy, rzemieślnicy i chłopi odczuli już skutki tzw. „planu Mayera“, a obecnie grozi im nowy plan wyzysku — plan Queuille'a.

Od chwili, gdy komuniści zostali usunięci z rządu, sytuacja gospodarcza Francji stale się pogarsza. Kapitaliści amerykańscy grożą, że gdyby do rządu powrócili przedstawiciele ludu francuskiego, wszelka pomoc w ramach planu Marshalla zostałaby natychmiast cofnięta. Czy suwerenność Francji nie stała się pustym frazesem, jeżeli wszystkie rozkazy idą z Waszyngtonu“. Mówiąc o nowym rządzie francuskim, Thorez oświadczył: „Premier Queuille, który był już 22 razy ministrem powiedział otwarcie, że nie bierze na siebie żadnych zobowiązań w sprawie płac robotniczych. Można więc przypuszczać, że obiecany zasiłek w wysokości 2.500 franków dla wszystkich robotników francuskich nie będzie wypłacony“.

Następnie mówca podkreślił kontakty nowego rządu z kołami gaullistowskimi i stwierdził, że masy pracujące domagają i będą się domagały rządu jedności demokratycznej.

W zakończeniu swego przemówienia przywódca komunistów francuskich wezwał wszystkich patriotów i szczerych republikanów do zjednoczenia się dla walki przeciwko reakcji.

Uroczystością na V polu b. obozu został rozpoczęty „Tydzień Majdanka“

LUBLIN. — W Lublinie rozpoczęły się uroczystości w ramach Tygodnia Majdanka. Uroczystości poprzedził w dniu 11 bm. capstrzyk i apel poległych na Placu Litewskim. W capstrzyku wzięły udział poczty sztandarowe oraz delegacje byłych więźniów Majdanka, z posłem prof. dr M. Michałowiczem na czele.

W dniu 12 bm. na V polu b. obozu Majdanka odbyło się uroczyste otwarcie „Tygodnia Majdanka“ z udziałem 30-tysięcznej rzeszy społeczeństwa.

Na uroczystość m. in. przybyli: wicemarszałek Sejmu tow. Barcikowski, minister Sprawiedliwości tow. Świątkowski oraz minister Kultury i Sztuki ob. Dybowski. Po przywitaniach przez gospodarzy miasta, zebrani wysłuchali uroczystej Mszy polowej, po czym w imieniu Prezydenta R. P. przemówił wicemarszałek Sejmu tow. Barcikowski, składając hołd prochom zamordowanych na Majdanku ofiar terroru faszystowskiego.

Następne przemówienie wygłosił minister Sprawiedliwości tow. Świątkowski. Powiedział on m. in.: „Majdanek stał się symbolem walki i ofiary narodów słowiańskich, narodu żydowskiego i innych narodów, prowadzących solidarnie walkę z faszystowskimi hordami niemieckimi“. W dalszym ciągu przemówienia minister Świątkowski zobrazował stosunki, jakie obecnie panują w strefach zachodnich Niemiec oraz negatywne ustosunkowanie się imperialistów do denazifikacji i demilitaryzacji Niemiec.

Jako ostatni głos zabrał przedstawiciel Centralnego Komitetu Żydów Polskich, ob. Łazebnik. Mówca podkreślił gehennę Żydów w czasie okupacji. Wskazał on równocześnie na to, że Żydzi z bronią w ręku walczyli przeciw barbarzyństwu hitlerowskiemu w powstaniu warszawskim i białostockim getcie, a także biorąc udział w ruchu oporu w oddziałach partyzanckich oraz w szeregach Armii Polskiej i Radzieckiej.

Na zakończenie odczytano uchwaloną rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Faszyzm niemiecki pokonany, lecz niedobity, znalazł protektorów wśród imperialistów amerykańskich, jednak narody miłujące pokój i wolność nie dopuszczą do tego, by powstały znowu obozy zagłady“.

Ponadto rezolucja zawiera protest przeciw mordowaniu demokratów w Grecji, Hiszpanii, Vietnamie, Chinach, Indonezji i Palestynie oraz żąda rozbrojenia, denazyfikacji i stworzenia jednolitego demokratycznego rządu w Niemczech.

Zebrani złożyli następnie wieńce u stóp kopca Męczenników Majdanka.

Państwa zachodnie zabiegają o nową audiencję na Kremlu

Druga niedziela odbudowy



Pracownicy ZUS i Monopolu Tytoniowego przy poszerzaniu Marszałkowskiej. (Foto SAP).

W. Brytania, Francja i USA uzgodniły stanowisko w sprawie Berlina

MOSKWA (PAP). — Przedstawiciele mocarstw zachodnich odbyli wczoraj dwie narady. Tematem narad był szczegółowy raport z rozmów, jakie ostatnio przeprowadzali 4 gubernatorzy wojskowi w Niemczech.

Według informacji z Waszyngtonu w najbliższych dniach oczekiwane jest wystosowanie prośby o trzecią audiencję u generalissimusa Stalina.

LONDYN (SAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oznajmił w poniedziałek, że W. Brytania, Stany Zjednoczone i Francja uzgodniły swe poglądy co do następnego kroku w sprawie rokowań ze Związkiem Radzieckim na temat kryzysu berlińskiego.

Odpowiednie instrukcje zostały już wysłane do wysłanników państw zachodnich w Moskwie.

Londyn — Paryż — Waszyngton

WASZYNGTON (PAP). Podsekretarz stanu USA, Robert Lovett i rzeczoznawca Departamentu Stanu, Charles Bohlen, którzy w końcu ubiegłego tygodnia odbyli konferencję z sekretarzem stanu Marshallem i ambasadorem brytyjskim sir Oliver Franksem, rozmawiali w niedzielę telefonicznie z Londynem i Paryżem.

Francois Seydoux, doradca polityczny francuskiego gubernatora wojskowego w Niemczech, wrócił w niedzielę samolotem z Berlina do Moskwy.

Prezydent Truman będzie w poniedziałek rozmawiał z ministrem Marshallem na temat sytuacji międzynarodowej na obiedzie, wydanym dla członków gabinetu.

Węgierska książka o Polsce

Znany publicysta węgierski Gyorgy Kaldor, naczelny redaktor węgierskiej agencji telegraficznej MTI, wydał książkę „A mai Lengyelorszag“, poświęconą dzisiejszej Polsce.

Po nakreśleniu dziejów Polski i jej ewolucji politycznej w ciągu ostatnich lat, autor szeroko omawia zdobycze społeczno - gospodarcze demokracji ludowej w Polsce i znaczenie Ziem Odzyskanych.

Zbrojna inwazja w Indiach w przededniu Zgromadzenia ONZ

Armia hinduska wtargnęła do Hajderabadu

LONDYN (PAP). W poniedziałek o 4 rano czasu miejscowego armia hinduska wkroczyła do Hajderabadu, ostatniego księstwa Indii, które nie dołączyło się do żadnego z 2 nowych dominiów: Hindustanu i Pakistanu.

Londyńskie koła poinformowane zapowiadają, że rząd Hajderabadu — bezpośrednio lub za pośrednictwem swych przedstawicieli w Londynie — prześle telegraficzny apel do sekretarza generalnego ONZ o zwołanie specjalnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

Komunikat rządu hiduskiego motywuje inwazję faktem, że rząd Hajderabadu odrzucił żądania w sprawie rozwiązania oddziałów Razakarów, zachowujących się agresywnie wobec Hindustanu oraz ułatwienia powrotu wojsk hinduskich do miasta Sekunderabak (dawny wielki obóz wojsk brytyjsko-indyjskich).

Razakarowie, o których mówi komunikat hinduski, są muzułmańską organizacją wojskową. 62-letni władca Hajderabadu, zwany „nizamem“, jest również muzułmaninem. 17-milionowa ludność tego kraju składa się jednak w 4/5 z Hindusów.

Natarcie z trzech kierunków

LONDYN (PAP). Według doniesień z New Delhi wojska hinduskie wkroczyły już do Hajderabadu na głębokość 50 km i zajęły m. in. węzeł kolejowy Naldrug. Na tym odcinku wojska Hajderabadu, dysponujące lotnictwem, stawiały dość silny opór. Na innych odcinkach armia inwazyjna nie spotkała się na razie z większym oporem.

Radio Hajderabadu donosi o wzmocnieniu garnizonu w Sekunderabad i wzywa ludność do stosowania środków obrony przeciwlotniczej.

Wojska hinduskie nacierają z 3 prowincji, graniczących z Hajderabadem: z Bombaju na zachodzie, z Madrasu na południu i z prowincji centralnych na północy.

Hajderabad prosi o interwencję

PARYŻ (PAP). Rząd Hajderabadu przesłał na ręce bawiącego obecnie w Paryżu sekretarza Narodów Zjednoczonych, Trygve Lie, depeszę, w której zawiadamia o wkroczeniu wojsk hinduskich na terytorium Hajderabadu i prosi o natychmiastowe zwołanie Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Sekretarz geenralny, Trygve Lie, zawiadomił Radę Bezpieczeństwa o skardze Hajderabadu.

Pod pozorem akcji policyjnej

LONDYN (PAP). Dowódca południowej armii hinduskiej gen. Rajendrasimhji ogłosił odezwę do ludności Hajderabadu, oświadczającą, że wojska hinduskie wkraczają do tego kraju w celu „przywrócenia pokoju“ i zapewnienia bezpieczeństwa przyległych obszarów.

Działania wojsk hinduskich mają — jego zdaniem — charakter „akcji policyjnej“. Po zakończeniu tej akcji naród Hajderabadu ma uzyskać możność zadecydowania o swym rządzie i o stosunku kraju do Hindustanu.

Reakcjoniści i rozbijacze sprowokowali ostatnie zajścia w Berlinie

BERLIN (PAP) Kierownictwo socjalistycznej partii ludowej w Niemczech zachodnich opublikowało rezolucję, w której stwierdza, że ostatnie prowokacyjne zajścia w Berlinie wywołane zostały przez elementy reakcyjne i rozbijackie, aby utrudnić osiągnięcie porozumienia 4 mocarstw w sprawie Berlina.

Kierownictwo socjalistycznej partii ludowej wyraża przekonanie, że mimo tych prowokacji i intryg, porozumienie to zostanie osiągnięte, umożliwiając zjednoczenie byłej stolicy Niemiec i spokojną pracę jej mieszkańców.

Jednocześnie socjalistyczna partia ludowa wezwała swych przedstawicieli w tzw. Radzie Parlamentarnej Niemiec zachodnich o kontynuowanie walki celem doprowadzenia do zjednoczenia całych Niemiec

BERLIN (PAP). 13 września przed radzieckim trybunałem wojskowym w Berlinie stanęli 4 przywódcy faszystowskiej bandy, która w czasie zajść po wiecu przed Reichstagiem w dniu 9 września wtargnęła na teren dzielnicy radzieckiej i dokonała napadu na żołnierzy radzieckich i policję.

Przed sądem stanęli: Rheinhold Goepner, Dieter Linke, Klaus Schiller i Horst Stern, w stosunku do których prokuratura zakończyła już dochodzenie. Okazało się, że Klaus Schiller, b. „fuehrer“ organizacji Hitlerjugend, jest obecnie funkcjonariuszem tzw. „czarnej gwardii“ — policji niemieckiej, zorganizowanej w sektorze amerykańskim Berlina. Trzej pozostali oskarżeni pochodzą również z amerykańskiej dzielnicy Berlina. Jeden z nich oświadczył, w czasie śledztwa, iż wtargnęli oni do sektora radzieckiego z zamiarem zmasakrowania policji. Oskarżeni odpowiadają przed trybunałem za dokonanie napadu na obywateli radzieckich oraz pobicia funkcjonariuszy policji niemieckiej w sektorze radzieckim Berlina.

Delegacja T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej u Prezydenta RP

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut, przyjął delegację T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w osobach: prezesa Zarządu Głównego m.n. tow. Henryka Świątkowskiego, sekretarza generalnego tow. St. Wrońskiego i członka Prezydium Zarządu Głównego tow. Z. Wasilkowskiej.

Po wysłuchaniu informacji o działalności organizacji, Prezydent wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad zainicjowaną przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej akcją wymiany kulturalnej i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, realizowaną w październiku br. przy współudziale organizacji zawodowych, młodzieżowych, społecznych i instytucji kulturalno-oświatowych.

Rozpoczęcie obrad w sprawie dawnych kolonii włoskich

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek o godz. 15.30 rozpoczęły się obrady przedstawicieli 4 wielkich mocarstw w sprawie przyszłości dawnych kolonii włoskich.

Obrady zagaił minister spraw zagranicznych republiki francuskiej Robert Schuman. Na czele delegacji radzieckiej stoi wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński. Stany Zjednoczone reprezentuje ambasador amerykański w Londynie Lewis Douglas, a Wielką Brytanię — minister Stanu Hector MacNeil.

Labour Party i Trade Uniony zignorowały żądania robotników

Moskiewska „Prawda“ o kongresie w Margate

MOSKWA (PAP). — Omawiając przebieg i wyniki Kongresu angielskich związków zawodowych, który odbył się w Margate dziennik „Prawda“ podkreśla, że Kongres we wszystkich sprawach hołdował polityce idącej bez zastrzeżeń po linii, odpowiadającej monopolom kapitalistycznym a wymierzonej przeciwko interesom mas pracujących.

Przywódcy związków zawodowych Anglii użyli Kongresu jako trybuny reklamowania planu Marshalla. Komiwojażerowie Wall Street, przywódcy amerykańskich związków zawodowych wygłaszali na Kongresie pochwały na cześć dolara.

W tym samym czasie stare wygi zdrady klasy robotniczej rozpętały wściekłą kampanię przeciwko postępowym żywiołom angielskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Rzucano oszczerstwa na Światową Federację Związków Zawodowych. Nic więc dziwnego, że cała prasa kapitalistyczna po obu stronach Atlantyku nie ukrywała swojego zadowolenia z wyników Kongresu z Margate.

Mówiąc o najważniejszym zadaniu współczesnego ruchu zawodowego w Anglii, polegającego na walce o zapewnienie bytu robotników, „Prawda“ zaznacza, że ministrowie z Labour Party wspólnie z przywódcami Trade Unionów zignorowali najzupełniej słuszne żądania robotników, troszcząc się jedynie o zapewnienie wysokich dywidend garstce kapitalistów.

Na wiosnę jeszcze — przypomina „Prawda“ — rząd angielski wydał Białą księgę w sprawie zamrożenia płac. Broniąc tego stanowiska rządu oznaczającego obniżenie realnych zarobków w związku ze stałym wzrostem cen w Anglii, Cripps żąda od robotników wzmożenia wysiłków w celu podniesienia produkcji, co oznacza dalsze pomnażanie zysków pracodawców. Ten antyrobotniczy manewr Crippsa wykorzystali przemysłowcy, którzy nazajutrz wystąpili z żądaniem przedłużenia dnia pracy.

Takie są owoce Kongresu w Margate — kończy „Prawda“. Pytanie tylko czy robotnicy angielscy zgodzą się na samobójczą politykę składania ofiar na rzecz kapitalistów.

Trwa farsa trybunałów denazyfikacyjnych

BERLIN. — Jak podaje agencja Telepress, jeden z dyrektorów hitlerowskiego trustu Herman Goering-Werke — SS-man Voos, który w czasie wojny był dyrektorem czechosłowackich zakładów Skody, został uniewinniony przez trybunał denazyfikacyjny w Miesbach i zwolniony z więzienia. Voos był ponadto członkiem osławionego „kółka himmlerowskiego“, złożonego z przemysłowców hitlerowskich, którzy w ciągu dziesięciu lat dostarczali środków na wykonywanie „specjalnych zadań“ Himmlera

Nowoutworzony rząd Korei przeprowadzi demokratyczne reformy

MOSKWA. (PAP). Jak donosi agencja Tass, premier nowoutworzonego rządu Korei wygłosił na Najwyższej Radzie Ludowej w Phenżanie przemówienie, w którym przedstawił program rządu ludowo-demokratycznej Republiki Koreańskiej.

Premier Kim Ir Sen stwierdził, że cały naród koreański dąży do zjednoczenia kraju i stworzenia jednego niezależnego państwa demokratycznego. Najważniejszym zadaniem rządu jest realizacja propozycji radzieckiej o jednoczesnym usunięciu wojsk okupacyjnych z Korei

Mówiąc o programie polityki wewnętrznej, premier oświadczył, że zostanie przeprowadzona demokratyczna reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, zostanie wprowadzona ustawa o równouprawnieniu kobiet, ochronie pracy oraz inne demokratyczne reformy, które zapewnią rozwój gospodarki narodowej, wzrost stopy życiowej szerokich mas pracujących oraz wszechstronny rozwój kultury narodowej.

Premier Korei zapowiedział, że rząd ludowo - demokratycznej Republiki Koreańskiej dołoży wszelkich starań ażeby stać się równouprawnionym członkiem wielkiej rodziny państw miłujących wolność i pokój.

MOSKWA. (PAP). „Prawda“ omawiając historyczne znaczenie sesji Najwyższej Rady Narodowej w Phenżanie, podkreśla, że zatwierdzenie konstytucji i stworzenie prawdziwie demokratycznego rządu w Korei oznacza ważny krok naprzód na drodze zjednoczenia całego narodu koreańskiego.

Dziennik podkreśla, że Najwyższe Zgromadzenie Narodowe wyraża prawdziwą wolę narodu koreańskiego o czym świadczy przebieg wyborów do tego Zgromadzenia, jakoteż jego skład.

Walka z reakcją w Czechosłowacji

PRAGA (SAP). Czechosłowacki minister sprawiedliwości, Cepicka, wygłosił w Wychowie przemówienie, w którym zaatakował ostro agentów mocarstw obcych oraz elementy reakcyjne, które usiłowały dokonać ataków gwałtu i terroru, zmierzających do podważenia niezłomnej jedności ludu czechosłowackiego. Minister Cepicka potępił również wypadki nadużywania ambony do celów politycznych.

PRAGA (SAP). Generalny sekretarz czechosłowackiej partii komunistycznej — Rudolf Slansky — przemawiając w Kładnie, poruszył sprawę oszczerczych ulotek antyrządowych i oświadczył, że państwo nie będzie tolerowało nikogo, kto słuchając instrukcji zagranicznych imperialistów i Niemców usuniętych z Sudetów, usiłowałby naruszyć spokój w Czechosłowacji.



Nr 254 Warszawa, dn. 14 września 1948 r. Rok 54

Siły na zamiary

POSTĘPY w odbudowie Warszawy na przestrzeni trzech lat powojennych można bez trudu zilustrować cyframi. Wzrost liczby nieruchomości z 11.444 w roku 1945 do 15.783 w roku 1948, wzrost wydajności miejskich wodociągów z 16.669 m sz. na dobę w 1945 r. do 71.769 m sz. w roku 1948, wzrost ilości lamp ulicznych z 792 w roku 1945 do 3952 w roku 1948, wzrost przeciętnej ilości miejskich środków komunikacyjnych kursujących w ciągu dnia (tramwaje, autobusy trolleybusy) ze 125 w roku 1945 do 371 w roku 1948, wzrost liczby uczącej się młodzieży w szkołach powszechnych z 20.359 w roku 1945 do 58.816 w roku 1948 — to wszystko przykłady rozwoju miasta, szybko powracającego do życia.

Obok jednak tych cyfr, obok innych „namacalnych" dowodów postępującej odbudowy stolicy, jak widok uporządkowanych ulic, stojących rusztowań, budujących się mostów i wielkich arterii komunikacyjnych — charakterystyczna i rzadko podkreślaną jest zmiana w nastawieniu ludności miasta, w stosunku całego naszego społeczeństwa do sprawy odbudowy Warszawy. Występująca coraz powszechniej duma i zadowolenie z kierunku i tempa prac na miejsce niewiary i malkontenctwa jest dalszym argumentem, że idąc po słusznej drodze zbliżamy się do zamierzonego celu.

CO DO celu nie było nigdy różnicy zdań: musimy odbudować Warszawę piękniejszą i rozumniej rozplanowaną niż była — Warszawę, która jako stolica państwa zaspokoi wszystkie potrzeby obywateli kraju, a jako wielkie miasto wszystkie potrzeby jego mieszkańców.

Fiorello la Guardia powiedział kiedyś, bawiąc w Polsce, że w każdym państwie na kuli ziemskiej i niezależnie od istniejącego w tym państwie ustroju, zawsze istniała pełna swoboda krytykowana działalności samorządu, swoboda atakowania zarządzeń i decyzji władz miejskich. Spostrzeżenie zmarłego niedawno burmistrza Nowego Jorku miało pełne zastosowanie w pierwszych latach powojennych odnośnie do Warszawy. Zarząd Miejski, BOS i inne instytucje i urzędy, związane ze sprawą odbudowy stolicy nie schodziły ze szpalt gazet. Było to zresztą wierne odbicie nastrojów i opinii społeczeństwa.

Mimo wiele gołosłownych twierdzeń, wynikających z niezrozumienia skali zagadnień i piętrzących się trudności, mimo wiele niesłusznych, jak się potem okazało, zastrzeżeń i wątpliwości co do kierunku prac i kolejności spraw — prasa spełniła w tym okresie wielkie zadanie przetworzenia rozpaczy warszawiaków w wiarę o możliwości odbudowy, zwrócenia uwagi na szereg braków natury zasadniczej i organizacyjnej oraz zapoznania społeczeństwa z problematyką odbudowy stolicy

SĄDZĄC z treści artykułów, felietonów i notatek, zamieszczanych dziś na temat odbudowy Warszawy, wnioskując z tego co mówi robotnik czy urzędnik w tramwaju, w domu, lub w fabryce, zrozumieliśmy wszyscy, że to heroiczne zadanie, które stanęło przed całym polskim społeczeństwem w 1945 roku jest rozwiązywane prawidłowo. Wypracowaliśmy sami, nie mając właściwie żadnych przykładów, metody pracy i sposoby szybkiego leczenia wojennych ran. Nauczyliśmy się śmiałego planowania i odważnego pokonywania przeszkód, których nie brakło. Zrozumieliśmy, że zespołowy wysiłek całego narodu może zdziałać cuda. Tak właśnie oceniają tempo odbudowy stolicy liczni cudzoziemcy, którzy widzieli Warszawę w roku 1945, a potem w roku 1948.

Dodajmy, aby nie wpadać w nieuzasadniony patriotyzm warszawski, że klimat, jaki został stworzony wokół odbudowy Warszawy mógł powstać tylko w atmosferze, w której żyje cały kraj. Wola odbudowy zniszczonego kraju widoczna w rozwoju Ziem Zachodnich, w postępie prac na Wybrzeżu, w uruchomieniu obiektów przemysłowych i świadcząca o nastawieniu całego społeczeństwa na twórczą, pokojową pracę, stworzyła warunki do takiej właśnie imponującej odbudowy stolic

STWIERDZILIŚMY, że postępy w odbudowie Warszawy są widoczne i że fakt ten jest oceniany należycie przez społeczeństwo. W naszym patrzeniu na odbudowę Warszawy musimy jednak zawsze łączyć wnikliwą spostrzegawczość, która pozwoli zauważyć i dojrzeć każde nowe osiągnięcie i każdy nowy krok naprzód — z realną oceną ogromu wysiłków, jakich wymaga jeszcze dzieło odbudowy.

Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy

55-lecie rewolucyjnej partii robotniczej

Henryk Jabłoński

Powiedział kiedyś Lenin, że „nie może być uświadomionym robotnikiem ten, kto odnosi się do historii swego ruchu, jak Jan Niepamiętający".

O głębokiej prawdzie tych słów nie umiemy w Polsce pamiętać i przypominamy ją sobie dopiero w chwilach wyjątkowych, jak choćby ta, którą przeżywamy obecnie. Tak się zaś przypadkowo złożyło, że olbrzymiej doniosłości rozprawa z błędami w ocenie przeszłości ruchu robotniczego w Polsce odbyła się w 55-lecie powstania partii, która 30 lat temu bezmała zakończyła swój żywot, a wciąż ocena jej działalności wywołuje głębokie spory w naszym ruchu.

Tymczasem dla uczciwie nad dziejami ostatniego półwiecza pracującego historyka jest rzeczą bezsporną, że powstała w 1893 r. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego (początkowo zresztą nazywająca się Socjaldemokracją Polską) przekształcona następnie na Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy, była tym jednym stronnictwem polskim, które miało najszczersze ambicje być klasowym i marksistowskim.

Analiza błędów

Mówi się i pisze wiele o błędnym stanowisku SDKP i L w sprawie narodowościowej. Dziś błędność tego stanowiska jest dla wszystkich niewątpliwa, jak również i to, że SDKP i L miała więcej błędów na sumieniu, choćby w sprawie chłopskiej, roli partii itp. Nie można też w żadnym przypadku ograniczać błędów Róży Luksemburg do samej kwestii narodowościowej, jak to często lubimy upraszczać. Był to przecież tylko błąd pochodny z jej fałszywego pojmowania rozwoju kapitalizmu, a w szczególności imperializmu, tak klasycznie ujętego przez Lenina. Z tego samego źródła pochodziła przecież również i jej teoria permanentnej rewolucji przejęta później przez Trockiego, o czym pisał Stalin jeszcze w 1931 r. w swym liście do redakcji pisma „Proletarskaja Rewolucja".

To wszystko prawda, choć dodać trzeba, że w SDKP i L istniało również zróżnicowanie ideologiczne i nie wszystkimi błędami jednakowo można obciążać wszystkich jej członków. Podobnie też, jak i w odniesieniu do PPS, nie można tylko przez pryzmat błędów kierownictwa oceniać robotniczych mas SDKP i L. Ale, gdyby nawet i tego nie brać pod uwagę i uznać poglądy Róży Luksemburg, Tyszki czy Marchlewskiego za typowe dla całej partii — w niczym nie zmieni to faktu, że z tymi wszystkimi wymienionymi i nie wymienionymi tutaj błędami była SDKP i L w okresie swej działalności jedyną naprawdę robotniczą i naprawdę rewolucyjną partią Kongresówki.

Półtora roku temu pisałem:

„Obowiązani jesteśmy dziś stwierdzić, że tak jak błędną była antyniepodległościowa postawa SDKP i L, tak słuszną była bezsprzecznie nigdy niezachwiana linia klasowa jej programu.

Oddajmy dziś, po latach, sprawiedliwość tej partii, że robiąc błędy nawet, robiła je dlatego że — z punktu widzenia klasowego wychodząc — dobra proletariatu bezwzględnie chciała, błędnie tylko oceniając sytuację, źle wyciągała wnioski. I mimo wszystkie błędy, a nawet właśnie może ze względu na charakter tych błędów — musimy widzieć w SDKP i L szczerze robotniczą i socjalistyczną partię polską".

Okres, który od napisania tych słów upłynął, dodał nadto i ten argument, że niezrozumienie rewolucyjnego i klasowego charakteru SDKP i L łączyć się musi ze schodzeniem na manowce nieproletariackie, antyrewolucyjne w polityce bieżącej.

Tymczasem klasowy, robotniczy, internacjonalistyczny i rewolucyjny charakter posiada SDKP od samego początku, od chwili swego powstania.

Nawiasem dodajmy, że dla bliżej nieznanych powodów powtarza się w polskiej publicystyce „wrzesień 1893 r.", jako data powstania SDKP. Figuruje też ona w Kalendarzu Robotniczym na rok 1948. Natomiast w polskiej publicystyce w Związku Radzieckim przyjmowano najczęściej datę 30 lipca 1893 r. jako podaną przez bezpośrednio zainteresowanych, bo samych twórców partii w ich „Zawiadomieniu", umieszczonym w 2 numerze „Sprawy Robotniczej" z sierpnia 1839 r. *).

„30 lipca rb. my, wszyscy towarzysze robotnicy, należący do Polskiej Partii Socjalistycznej, porzuciliśmy dotychczasową nazwę i przyjęliśmy miano „Socjaldemokracji Polskiej".

Klasowość, internacjonalizm, rewolucyjność

Ci pierwsi „socjaldemokraci" polscy to robotnicy z dawnego „Związku Robotników Polski" i „Proletariatu", od marca 1893 r. zjednoczeni w PPS wraz z inteligentami, o których „Zawiadomienie" mówi, że się odznaczali, oprócz przysług nam oddawanych, smutno wyrazić, ale także i „despotyczną dyktaturą", Przeciwko tej dyktaturze, narzucającej inteligenckie i drobnomieszczańskie cele ruchowi robotniczemu, buntowali się robotnicy Królestwa i odtrutki szukali na nacjolizm swych dotychczasowych przywódców partyjnych w internacjonalizmie, głoszonym przez Różę Luksemburg czy Marchlewskiego.

W umysłach pierwszych członków Socjaldemokracji - robotników nie mieścił się nacjonalizm, nie mieściło się zamazywanie klasowego charakteru partii. Nie rozumieli, jak można nie widzieć w socjaliście, robotniku rosyjskim brata, nie mogli pojąć, dlaczego wyłamywać się mają z ogólnego frontu walki z caratem, prowadzonej przez cały proletariat imperium.

To wszystko sprawiało, że najwyżej klasowo uświadomieni robotnicy iść musieli właśnie do SDKP, bo tam jedynie widzieli postawę klasową, robotniczą. W zawiłościach programowych nie zawsze — rzecz prosta — mogli się oni orientować, ale oceniali trafnie i bezspornie, który z dwóch nurtów ruchu socjalistycznego w Polsce stawia sobie naprawdę jako cel najwyższy rewolucję proletariacką, a który widzi tylko w proletariacie narzędzie do odbudowy państwa polskiego.

*) W liście otwartym SDKP i L do członka SD PRR z marca 1901 r. podano jako datę rozłamu 12 sierpnia 1893 r. Data więc inna, ale również nie wrzesień.

Donoszą oni w tym dokumencie o rozłamie, jaki dokonał się w warszawskiej organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej.

Te właśnie, najbardziej klasowo uświadomione elementy robotnicze, nie chciały być niczyim i w żadnym celu narzędziem. Dążyły do własnej akcji, do własnych, klasowych celów. Rzecz prosta, że nacjonalizm przeciwników politycznych musiał w nich wywoływać przejaskrawienia w odwrotnym kierunku.

Rozumiał to doskonale Lenin, który, po jak najostrzejszym potępieniu błędów luksemburgizmu w kwestii narodowościowej, pisał jednocześnie: *„zrozumiałe jest zupełnie, że walka z nacjonalistycznie zaślepionym drobnomieszczaństwem Polski zmusiła socjaldemokratów polskich do „przeciągnięcia struny" ze szczególną (czasem może odrobinę nadmierną) gorliwością".*

Uznaje też Lenin, że *„najzupełniejszą słuszność mieli socjaldemokraci polscy, gdy wystąpili przeciw zapędom nacjonalistycznym drobnomieszczaństwa polskiego, wykazali drugorzędne znaczenie kwestii narodowej dla robotników polskich, stworzyli po raz pierwszy czysto proletariacką partię w Polsce, proklamowali największej wagi zasadę najściślejszej łączności robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej".*

Nie znaczyło to wcale, że miała SDKP i L rezygnować z zasady samookreślenia narodów. Równałoby się to przecież praktycznie „oportunizmowi wobec absolutyzmu".

Już w świetle tych wypowiedzi można w pełni zdać sobie sprawę z tego, że Lenin, krytykując SDKP i L, absolutnie nie podzielał stanowiska przywódców PPS. Wyraźnie powiedział to zresztą sam Lenin, omawiając rezolucję uchwaloną na londyńskim Kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej w 1896 r.

Głosiła ona, że Kongres *„stoi na stanowisku całkowitego prawa do samookreślenia wszystkich narodów i wyraża swe sympatie robotnikom każdego kraju, cierpiącego w chwili obecnej pod jarzmem absolutyzmu militarnego i narodowego lub innego. Kongres wzywa robotników wszystkich krajów do wstępowania w szeregi uświadomionych klasowo robotników całego świata, aby wraz z nimi walczyć o przezwyciężenie międzynarodowego kapitalizmu i o urzeczywistnienie celów międzynarodowej rewolucji".*

Trzy stanowiska wobec niepodległości Polski

Sam tekst tej uchwały wystarcza, aby stwierdzić, że niezgodną z jej duchem postawę zajmowała SDKP i L, ale w jeszcze większym stopniu niezgodna z nią była postawa PPS. Toteż, przypominając ówczesną dyskusję, stwierdzał Lenin w 1914 r., że na Kongresie sformułowane zostały trzy stanowiska w sprawie niepodległości Polski:

1 Stanowisko „fraków", w których imieniu występował Haecker. Żądali oni, by Międzynarodówka uznała postulat niepodległości Polski za swój program. Wniosek ten nie został przyjęty. Ten punkt widzenia poniósł porażkę na forum Międzynarodówki.

2 Stanowisko Róży Luksemburg: socjaliści polscy nie powinni żądać niepodległości Polski. O proklamowaniu prawa narodów do samookreślenia z tego punktu widzenia nie mogło być nawet mowy. Ten punkt widzenia również poniósł porażkę na forum Międzynarodówki.

3 Stanowisko, które najszczególowiej rozwijali wówczas Karol Kautsky, występując przeciw Róży Luksemburg i wykazując krańcową „jednostronność" jej materializmu. Z tego stanowiska Międzynarodówka nie może w dobie obecnej uznawać niepodległości Polski za swój program, ale socjaliści polscy — mówi Kautsky — w zupełności wysuwać mogą takie żądanie. Ze stanowiska socjalistów bezwarunkowo błędem byłoby ignorować zadanie wyzwolenia narodowego w warunkach ucisku narodowego".

„W uchwale Międzynarodówki — powiada dalej Lenin — odtworzone zostały właśnie najbardziej istotne, zasadnicze tezy tego stanowiska: z jednej strony zupełnie wyraźne i niedopuszczające żadnych fałszywych komentarzy przyznanie wszystkim narodom całkowitego prawa do samookreślenia, z drugiej strony, równie niedwuznaczne wezwanie robotników do międzynarodowej jedności ich walki klasowej".

„Uważamy — dodaje Lenin — że uchwała ta jest najzupełniej słuszna i że dla krajów Europy Wschodniej i Azji początku XX stulecia właśnie ta uchwała i właśnie w nierozłącznym związku obu swych części daje jedynie słuszną dyrektywę proletariackiej polityki klasowej w kwestii narodowej".

Było to stanowisko bardzo dalekie od tego, jakie zajmowali przywódcy PPS. Nic dziwnego, że Lenin uważał PPS za coś w rodzaju rosyjskich eserowców, a SDKP i L, mimo wszystkich jej błędów, za partię bratnią rosyjskiej socjaldemokracji. Powiada on też wyraźnie:

„O żadnej jedności socjaldemokratów rosyjskich z tą partią (PPS) nigdy nie było i nie mogło być mowy. Przeciwnie, żaden socjaldemokrata rosyjski nigdy nie „żałował" zbliżenia się do socjaldemokratów polskich i połączenia z nimi".

Ideologiczne i praktyczne zwycięstwo leninizmu

O tym stwierdzeniu nie tylko, że nie wolno zapominać ale trzeba je głęboko przemyśleć w chwili, gdy na ideologicznej bazie marksizmu - leninizmu łączą się partie robotnicze w Polsce.

Odnosi się to szczególnie do tych tkwiących w naszym ruchu inteligentów oraz pozostających pod ich wpływem ideologicznym starych działaczy robotniczych, którzy darząc wielkim sentymentem tradycję swej bojowej przeszłości, w dzisiejszej postawie Partii gotowi są widzieć przekreślenie całej swej przeszłości.

Wydaje mi się jednak, że tkwi w takim postawieniu sprawy oczywiste nieporozumienie.

Nikt nie ma zamiaru obrażać ich sentymentów, nie ma zamiaru negować ich patriotyzmu, wielokrotnie wykazanego w walce bohaterstwa osobistego i poświęcenia, ale oni z kolei uznać muszą, że nieubłagana logika dziejów przyniosła, bo musiała przynieść, nie mogło być inaczej, ideologiczne i praktyczne zwycięstwo leninizmu, jako kierunku, który potrafił w dobie imperializmu najprecyzyjniej stosować nauki Marxa, wytyczając w ten sposób nieomylną drogę do triumfu proletariackiej rewolucji.

Czyny bojowców PPS zostaną trwale w historii naszego narodu, niezapomniana będzie ich krew przelana w walce z caratem, ale ta sama historia przyzna, że najbliższą leninizmowi z polskich ugrupowań robotniczych epoki zaborczej była właśnie SDKP i L i że jej tradycja jest jednym z głównych fundamentów politycznej tradycji jednoczącej się klasy robotniczej.

Uznanie tego faktu dziś już bezspornego w świetle dziejowych doświadczeń, jest jedną z podstaw prawdziwego zjednoczenia.

Jeśli marksizm - leninizm, uznany oficjalnie przez obie partie, nie ma być w naszych ustach frazesem, trzeba poglądy Lenina znać, przemyśleć i uznać za swoje, lub zrezygnować z udziału we wspólnej Partii.

Polityka kredytowa na wsi

Edward Puacz

Ceny, podatki i kredyty — oto trzy instrumenty, przy pomocy których rząd zamierza bronić interesów drobnego i średniego rolnika, oświadczył tow. min. H. Minc na sierpniowym plenum KC. PPR

Polityka cen na płody rolne — to obrona drobnego producenta przed wyzyskiem ze strony spekulanta wiejskiego. Polityka podatkowa — to system ulg dla małorolnych i progresja dla bogatych chłopów. Wreszcie kredyty — to chyba dziedzina najbardziej wymagająca przeanalizowania.

Nasz aparat bankowy pracuje ciągle jeszcze według przedwojennych wzorów nie przeprowadzając w polityce kredytowania wsi żadnego zróżnicowania klasowego. Najbardziej demokratyczny plan finansowania rolnictwa, jeśli przejdzie przez aparat kapitalistycznej techniki bankowej, będzie w swej ostatecznej formie skażony pozostałościami ustroju kapitalistycznego. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie, ponieważ miliardowe kredyty zamiast do rąk biednych i średnich chłopów, trafiają do rąk wiejskich kapitalistów.

Min. Minc z dużą słusznością twierdzi, że jest to świadectwem naszej niezaradności i braku energi

*

Zagadnienie sprowadza się do następującego pytania: czy nasza bankowość, posługująca się dotychczasowym systemem pracy, może się podjąć i lojalnie przeprowadzić politykę klasowego zróżnicowania w akcji kredytowej na wsi?

Nie kwestionując osobistej lojalności pracowników bankowych wobec polityki państwa ludowego, odpowiedź na to pytanie będzie przecząca, bowiem dotychczasowy system kredytowy miał na celu przede wszystkim zabezpieczenie kapitału, jego płynności i obsługi, nie brał we właściwym stopniu pod uwagę funkcji społecznych pieniądza, jakim dysponował. Cała technika kredytowa została przystosowana do jednego celu — ochrony substancji kapitałów

Przedwojenne doświadczenia Państwowego Banku Rolnego z kredytami rolnymi wykazały jednak, że ten system, na odcinku drobnego rolnictwa, działa źle nawet w warunkach gospodarki kapitalistycznej, że nie spełnia wyznaczonego mu zadania. Bank Rolny, który administrował dużymi funduszami rządowymi dla rolnictwa, starannie dobierał żyrantów, zabezpieczał zwrot udzielanych pożyczek i regularnie dopisywał należne procenty, aby wszystkie te manipulacje zakończyć... ustawą moratoryjną dla długów rolniczych.

Nie na wiele przydała się odpowiedzialność majątkowa pożyczkobiorcy i jego poręczycieli. Nad interesami banków, zastrzeżonymi w umowie kredytowej, zdobył sobie przewagę interes rolnictwa jako całości, pomimo wielkiej niechęci PBR do zamrażania swoich należności.

Skoro istniejący system udzielania kredytów niczego nie zabezpiecza, ani terminowości zwrotu kapitału i jego obsługi, ani interesów polityki klasowej na wsi, to muszą ulec zmianie dotychczasowe przepisy kredytowe, których szkodliwość dla drobnego i średniego rolnika wszechstronnie omówił tow. min. H. Minc na plenum sierpniowym KC PPR.

Rząd, instytucja kredytowa lub spółdzielczy zakład pośredniczący nie odnoszą korzyści ze stosowania przez bankowość metody zabezpieczeniowej, której jedyną właściwością jest to, że udziela przewagi bogatemu poręczycielowi wiejskiemu nad biednym sąsiadem rolnikiem. I dlatego ten stan rzeczy musi być w najbliższym czasie, bez odkładania i przewlekania sprawy radykalnie zmieniony.

Nie tylko na tym polega zadanie bankowości, aby zabezpieczać państwowy fundusz kredytowy, lecz przede wszystkim aby rozprowadzić go w myśl intencji rządu, według wymagań jego polityki socjalnej i gospodarczej.

Z tego poszeregowania zadań aparatu bankowego wyrasta jako pierwszy obowiązek znalezienia form, zabezpieczających dotarcie kredytów do właściwych rąk i na określone cele. Dopiero w związku z tymi zabezpieczeniami ustalać można formy odpowiedzialności majątkowej kredytobiorcy.

Aby spełnić te wymagania, należy uspołecznić system kredytowy, przez zastąpienie gwarancji indywidualnych poręczeniami instytucji, które z charakteru swoich zadań, uprawnień i autorytetu, posiadają możność kwalifikowania rolnika pod kątem jego klasowej przynależności, zdolności kredytowej i umiejętności celowego wykorzystania kredytów.

Będą to przede wszystkim Gminne Rady Narodowe, Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, a obok nich wiejska spółdzielczość kredytowa. Ich poręczycielstwo, poparte dokładną znajomością warunków gospodarczych rolnika, zaopatrzone ewentualnie w jego zobowiązanie podporządkowania się kontroli czynnika społecznego w zakresie zużytkowania otrzymanych kredytów, posiadać będzie dla instytucji kredytowej większą wartość praktyczną, aniżeli długi szereg żyrantów, do których trudno się dobrać, bez obawy, że proces masowego odmrażania kredytów obniżyć może poziom gospodarki rolnej w kraju.

Gwarancja instytucji społecznej posiada jeszcze tę wyższość nad osobistą poręką żyranta, że wpływa dodatnio na rozwój życia zbiorowego na wsi, ułatwia wspólne przeprowadzanie wiejskich inwestycji, a przede wszystkim uniezależnia mało- i średnio-rolnego chłopa od bogacza wiejskiego, którego poręka bywa bardzo kosztowna i uciążliwa dla pracującego chłopa.

Czechosłowacki minister aprowizacji o Wystawie Ziem Odzyskanych

WROCŁAW. —Wystawę Ziem Odzyskanych zwiedziła ostatnio p. inż. Ludomila Jankovcowa, czechosłowacki minister aprowizacji, która podzieliła się następnie na konferencji prasowej swymi wrażeniami z Wystawy.

—Wystawa jest tak urządzona — mówiła p. Jankovcowa — że każdy cudzoziemiec potrafi zrozumieć znaczenie jej eksponatów nawet bez objaśnień. Skomplikowane zagadnienia polityczne i gospodarcze organizatorzy Wystawy potrafili przedstawić w sposób nadzwyczaj prosty, przy czym muszę stwierdzić że całość Wystawy rozwiązana jest tak, jak tylko Polacy potrafili to zrobić.

—Jestem w Polsce po raz trzeci od 1945 r. i widzę wielki postęp, jaki zrobiliście w tym czasie. Daje to się zauważyć nawet w ubiorze i wyglądzie obywateli zwiedzających Wystawę. Szczególnie miłe wrażenie zrobiły na mnie dzieci polskie, których widziałam tutaj wiele, zdrowe, dobrze odżywione i opalone.

Większość ludzi zagranicą myśli, że jesteście krajem wyłącznie rolniczym, wasza Wystawa jasno wykazuje potężny rozwój waszego przemysłu, obrazując podstawy zmian sposobów wytwarzania w mieście i na wsi.

PRZEGLĄD PRASY

O WŁAŚCIWY DOBÓR FILMÓW

Nasza bratnia katowicka „Gazeta Robotnicza" drukuje następujący otwarty list do Ministra Kultury i Sztuki, podpisany przez Oddziały Śląskie Zw. Zaw. Literatów, Dziennikarzy, ZMP i OKZZ, a także Kuratorium:

Znowu wprowadzono na nasze ekrany bezwartościowy film produkcji amerykańskiej (Miasto bezprawia), w którym morderstwa, ordynarne bójki i picie wódki, przedstawione są w sposób atrakcyjny a nawet gloryfikujący te fakty.

Wyświetlanie tego rodzaju filmów w polskich kinoteatrach nie zdarza się po raz pierwszy.

Stoimy na stanowisku, że pokazywanie demoralizujących filmów naszej publiczności, zwłaszcza młodzieży, osłabia wysiłki naszego rządu i utrudnia prace pisarzy, dziennikarzy i działaczy kulturowych, nad podniesieniem moralnego poziomu i przepojenia zasadami demokratycznymi społeczeństwa polskiego.

Tego rodzaju demoralizujące filmy, które przemawiają tak dobitnie i pobudliwie — dzięki specyficznym właściwościom sztuki filmowej—do wyobraźni młodzieży, niszczą wszelkie wysiłki wychowawcze.

Nie jest przypadkiem, że nasz protest zbiega się z protestem amerykańskich pisarzy, reżyserów i aktorów filmowych w sprawie haniebnej działalności Un-American Committee, przeciw „czystce" wśród postępowych pracowników Hollywood. Wyświetlając w Polsce filmy pozbawione artystycznej wartości, obliczone na łatwy i duży zysk — Film Polski nie staje bynajmniej po stronie demokratów walczących o sprawiedliwość społeczną, wolność sumienia i swobodę twórczości w USA.

Protest nasz nie oznacza, że nie chcemy oglądać amerykańskich filmów. Chcemy widzieć na polskich ekranach wszystkie dobre filmy powojenne i rozrywkowe, produkowane w jakimkolwiek kraju, ale protestujemy przeciw wyświetlaniu obrazów deprawujących, uwłaszczających ludzkiej godności, wyrabiających zły smak artystyczny u najszerszych mas narodu polskiego, obracających w niwecz wysiłki nad usunięciem powojennej demoralizacji.

W okresie Kongresu Wrocławskiego w obronie pokoju, w okresie ofensywy kulturalnej i trudnej pracy nad upowszechnieniem kultury, Film Polski bierze na siebie ciężką odpowiedzialność wystawiając takie filmy, jak film „Miasto bezprawia".

Sprawa, podniesiona w liście, jest niewątpliwie bardzo aktualna. Dobór wyświetlanych u nas filmów wydaje się rzeczywiście dość przypadkowy.

Blum podał rękę de Gaulle'owi na rozkaz z Waszyngtonu

Queuille chce naśladować Reynaud kosztem klasy robotniczej

PARYŻ (TELEPRESS) — Nowy premier Francji Queuille zapowiedział, że zamierza realizować w całej rozciągłości plan Reynaud. Zapowiedź ta wywołała oburzenie francuskiej klasy robotniczej. Pocóż te ciągłe zmiany rządu — zapytują francuscy robotnicy, jeśli Queuille ma przy pomocy socjalistów realizować plan, którego odrzucenie przez socjalistów spowodowało upadek poprzedniego rządu?

Odpowiedzi na to pytanie udzielił Jacques Duclos, który oświadczył: „Przyczyna jest jasna. Waszyngton uważa, że konieczne jest zawarcie rozejmu między guallistami i koalicją t. zw. „trzeciej siły".

Sam Queuille potwierdził ten pogląd wyjaśniając, że nie porozumiewał się z partią komunistyczną — największą partią we Francji, lecz nawiązał kontakt z przywódcami drobnej grupy degaullistowskiej, Unii Republikańskiej i kilku z nich włączył do swego gabinetu, „ponieważ w obecnej chwili niemożliwością jest osiągnięcie porozumienia z tymi grupami, które odrzucają pomoc amerykańską".

Zapowiadając realizację planu Reynaud, Queuille oświadczył jednocześnie, że zamierza „zreorganizować" znacjonalizowane przemysły energetyczny i lotniczy przez drastyczne ograniczenie ich programów inwestycyjnych. We francuskich kołach gospodarczych wyraża się obawę, że „reorganizacja" ta pociągnie za sobą masowy wzrost bezrobocia. Wyraża się również obawę, że pod pretekstem zahamowania inflacji Queuille zamrozi płace, pozwalając jednocześnie na znaczną zwyżkę cen węgla, mleka, masła, sera, kakao i oliwy i innych podstawowych artykułów, co spowoduje dalsze zmniejszenie siły nabywczej francuskiej klasy robotniczej.

Niechęć społeczeństwa francuskiego w stosunku do rządu Queuille'a gwałtownie wzrasta. Wyrazem tego są coraz liczniejsze strajki i demonstracje. W związku z tym minister spraw wewnętrznych Moch zarządził ostre pogotowie policji i wydał rozkaz stosowania jak najdrastyczniejszych środków wobec demonstrantów.

W sobotę i w niedzielę w wielu miastach Francji doszło do poważnych starć między policją a robotnikami.

W przededniu bankructwa

PARYŻ (SAP). Powołując się na opinię prasy gospodarczej, korespondent Agencji Reutera w Paryżu twierdzi, że jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie, Francja nie będzie mogła zapłacić na przyszły miesiąc swych bieżących zobowiązań.

Aby znaleźć pokrycie deficytu, rząd będzie się musiał uciec do iście drakońskich zarządzeń i nałożyć na obywateli bardzo wysokie pośrednie i bezpośrednie podatki. W najlepszym jednak razie osiągnięta w ten sposób suma nie osiągnie ani połowy brakujących funduszów. Resztę będzie musiał rząd pożyczyć z Banku Francji i naruszyć dozwoloną granicę pożyczek, wynoszącą 200 miliardów franków.

PARYŻ (SAP). W niedzielę odbyło się w Paryżu pierwsze posiedzenie nowego rządu francuskiego, poświęcone wyłącznie sprawie ratowania finansów Francji.

Jak już poprzednio oświadczył premier Queuille, rząd zamierza znaleźć nowe źródła dochodu w celu zrównoważenia budżetu państwowego oraz zorganizowania przedsiębiorstw państwowych na nowych zasadach. Potrzebna jest na to suma 200 miliardów franków. Pokrycie tej sumy rząd zamierza uzyskać w połowie ze zwiększenia podatków pośrednich i bezpośrednich, w połowie z pożyczki w Banku Francji.

Ostre pogotowie ministrów

PARYŻ (SAP). Agencja Reutera donosi, że wszystkim ministrom nowego rządu Queuille'a zabroniono wyjeżdżać z Paryża na przeciąg dwu miesięcy. Sytuacja we Francji jest tak poważna, że wszyscy członkowie rządu mają być na miejscu na każde wezwanie.

Premier Queuille przeprowadził w poniedziałek rano rozmowy z kilku ministrami najważniejszych resortów, na których spoczywa odpowiedzialność za sprawy finansowe i gospodarcze. Rada ministrów będzie obradowała we wtorek i środę nad ustawami finansowymi i gospodarczymi, które zamierza niezwłocznie wnieść do Zgromadzenia Narodowego.

Brat w roli swata

PARYŻ (TELEPRESS). Brat gen. de Gaulle'a, burmistrz Paryża, Pierre de Gaulle, wyjechał do St. Zjednoczonych. Uważa się powszechnie, że celem jego podróży jest konferencja z przedstawicielami Departamentu Stanu na temat posunięć politycznych gen. de Gaulle'a w najbliższej przyszłości.

Ma on także zapewnić rzeczników Departamentu Stanu o tym, iż brat jego chętnie przyjmie wszelkie rady amerykańskie.

PARYŻ (TELEPRESS). Generał de Gaulle, odbywający propagandową podróż po południowej Francji, został bardzo źle przyjęty w wielu prowincjach.

W Aix en Provence robotnicy wygwizdali go, a w Tulonie, gdzie propagował przeprowadzenie nowych wyborów, świat pracy rozpoczął masowe demonstracje, jako protest przeciwko obecności de Gaulle'a w mieście.

Arabowie chcą postawić ONZ wobec faktu dokonanego

Pospieszne montowanie arabskiego rządu w Palestynie

PARYŻ (PAP). — Jak donosi z Kairu agencja France Presse, Komitet polityczny Ligi Arabskiej powziął decyzję utworzenia arabskiego rządu palestyńskiego. Komitet pragnie, aby Arabowie palestyńscy sformowali rząd tymczasowy jeszcze w bieżącym tygodniu w celu wyprzedzenia Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Komitet uważa jednak, że nie należy do jego kompetencji ustalanie formy i składu tego rządu, wobec czego komitet administracyjny dla „wyzwolonych terytoriów palestyńskich", zorganizowany w ubiegłym miesiącu pod egidą Ligi, zostaje uznany za „rząd tymczasowy" aż do czasu zebrania się konstytuanty. Do komitetu administracyjnego dokooptowane będą nowe osobistości, wybrane przez Wysoki Komitet Arabski pod przewodnictwem muftiego Jerozolimy.

Na czele komitetu administracyjnego, mianowanego przez Ligę Arabską, stoi jako prezes Ahmed Hilmi Pasza, b. generał turecki, obecny gubernator Jerozolimy.

Najemna „armia wyzwolenia"

ALEKSANDRIA (SAP). — Azzam Pasza, sekretarz generalny Ligi Arabskiej, oświadczył, że Liga Arabska ma w Palestynie swoją własną „armię wyzwolenia", składającą się z Sudańczyków, Marokańczyków, Jemeńczyków i Palestyńczyków. Armia ta, która liczebnie jest większa od innych armii państw arabskich, z wyjątkiem Egiptu, ma być przyszłą armią Palestyny arabskiej.

Azzam Pasza oświadczył przedstawicielom prasy, że przedstawiciele siedmiu państw arabskich, wchodzących w skład Ligi, uzgodnili linię polityczną, której będą się trzymać na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ oraz postanowili otworzyć biuro propagandy arabskiej w Paryżu.

Bernadotte podróżuje a w Jerozolimie giną ludzie

AMMAN (SAP). — Mediator ONZ dla Palestyny hr. Bernadotte, przyjedzie we środę do Ammanu, stolicy Transjordanii i odbędzie rozmowy z królem Abdullahem i jego pierwszym ministrem. Bernadotte ma zamiar objechać wszystkie stolice arabskie, zanim złoży ostateczne swe wnioski ONZ.

Z Jerozolimy donoszą o wciąż trwających walkach. W niedzielę po południu na stare miasto padło ponad 40 pocisków; zginęło 25 osób.

Ateny wydały rozkaz użycia gazów trujących

PRAGA (TELEPRESS). Radiostacja Wolnej Grecji podała w dniu wczorajszym wiadomość, że istnieje poważne niebezpieczeństwo zastosowania gazów trujących przeciwko Armii Demokratycznej.

Dowództwo oddziałów demokratycznych przejęło rozkaz nakazujący oddziałom monarcho-faszystowskim użycie gazów trujących.

PRAGA (PAP). Minister sprawiedliwości rządu demokratycznej Grecji, Miltiades Porfyrogenis, który bawił niedawno w Pradze, oświadczył, że wszystkie plany amerykańskiego sztabu wojskowego, które miały na celu rozgromienie armii demokratycznej — zostały pokrzyżowane.

Ofensywa monarcho-faszystowskiej armii greckiej w górach Grammos nie przyniosła rządowi ateńskiemu zwycięstwa. Armia faszystowska straciła w tej ofensywie 1/4 wojsk uczestniczących w ofensywie pod Grammos.

Minister podkreślił również katastrofalny stan ekonomiczny Grecji, pozostającej pod rządami faszystowskimi. Rząd ten — dodał minister Porfyrogenis — usiłuje złamać opór narodu najbrutalniejszym terrorem.

Uroczysta promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Łączności

W niedzielę 12 bm. odbyła się w Oficerskiej Szkole Łączności uroczysta promocja ponad 100 podchorążych - absolwentów Szkoły na oficerów Wojska Polskiego. Na uroczystość przybył minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Michał Żymierski. W święcie wzięły udział delegacje wszystkich jednostek wojsk łączności z pocztami sztandarowymi, obecny był również główny inspektor wojsk łączności — płk. Malinowski. Z ramienia władz cywilnych przybył na uroczystość wojewoda łódzki, tow. Szymanek.

Po Mszy polowej, celebrowanej przez ks. prałata Leśniewskiego i odczytaniu rozkazu nominacyjnego, Marszałek Żymierski dokonał promocji młodych oficerów. Prymusowi szkoły oraz wyróżniającym się absolwentom Marszałek Żymierski wręczył cenne upominki. Wszyscy absolwenci szkoły obdarowani zostali upominkami, ufundowanymi przez społeczeństwo powiatu i miasta, jako dowód wdzięczności za dotychczasową, aktywną współpracę całego zespołu szkoły z ośrodkami robotniczymi i wiejskimi.

Po przemówieniu Marszałka Żymierskiego i przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, odbył się na placu koszarowym pokaz wyszkoleniowy służby łączności.

Święto zakończył wspólny obiad żołnierski, na którym przemawiali nowopromowani oficerowie oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa. W czasie obiadu zabrał głos Marszałek Żymierski, życząc jeszcze raz absolwentom szkoły, aby w pracy towarzyszyło im szczęście, szczęście nie przypadkowe, a wypracowane rzetelnym i sumiennym wysiłkiem.

Przesunięcie terminu konkursu na nowelę filmową o Chopinie

W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie jury Konkursu Chopinowskiego na nowelę filmową, ogłoszonego przez P. P. „Film Polski" w porozumieniu z Komitetem Wykonawczym Roku Chopinowskiego (1949).

W skład jury wchodzą: Antoni Bohdziewicz (Zw. Zaw. Realizatorów Filmowych), Aleksander Ford (P. P. Film Polski), Jarosław Iwaszkiewicz (Zw. Zaw. Literatów Polskich), Aleksander Jackowski (Min. Spr. Zagr.), Stanisław Kołodziejczyk (Zw. Zaw. Kompozytorów), Leon Kruczkowski (Rada Filmowa), Wacław Kubacki (Min. Kultury i Sztuki), Bolesław Lewicki (P. P. Film Polski), Zygmunt Mycielski (Komitet Wykon. Roku Chopinowskiego 1949), Jerzy Toeplitz (P. P. Film Polski).

Wobec dużego napływu prac konkursowych (ponad 100, z czego liczne prace zagraniczne), jury postanowiło przesunąć termin ogłoszenia wyników Konkursu z dnia 15 października na dzień 1 listopada 1948 r.

W związku z dużym zainteresowaniem, jakie wzbudził konkurs zarówno w kraju jak i zagranicą, Biuro Programowe Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski" udzielać będzie na łamach dwutygodników filmowych „Film" i „Gazeta Filmowa" odpowiedzi na listy związane ze sprawami konkursu.

Recital fortepianowy prof. P. Sierebriakowa w Poznaniu

POZNAŃ — Znakomity pianista radziecki, dyrektor Konserwatorium w Leningradzie, laureat Wszechzwiązkowego Konkursu Muzyków Wykonawców, prof. Paweł Serebriakow, wystąpił w auli Uniwersytetu Poznańskiego przed licznym audytorium z recitalem fortepianowym.

Program zawierał utwory Beethovena, Chopina i Rachmaninowa.

Publiczność poznańska przyjmowała prof. Sierebriakowa owacyjnie, zmuszając go długotrwałymi oklaskami do licznych bisów.

Obrady polsko-czechosłowackiej komisji prawnej

PRAGA. (PAP). Dnia 11 września br. odbyło się w Pradze, pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości dr Cepicki i polskiego wiceministra sprawiedliwości dr Chajna pierwsze posiedzenie prezydium czechosłowacko - polskiej komisji prawnej.

Po referatach sekretarzy generalnych dra Batkowskiego i dra Petrzelky, dotyczących narad, przeprowadzonych w Pradze w dniach od 6 do 9 września br. stwierdzono, iż współpraca prawników Czechosłowacji i Polski rozwija się pomyślnie i intensywnie oraz że uczyniono znaczny krok w kierunku zbliżenia prawodawstwa obu krajów. W serdecznej atmosferze uzgodniono ponownie zasady przyszłej umowy o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych.

Następne posiedzenie prezydium odbędzie się w jesieni przyszłego roku w Warszawie, gdzie przy tej okazji zostanie podpisana umowa o pomocy prawnej.

„Zmieńcie granice z Polską!" pisze umierający Schumacher

BERLIN (TELEPRESS). W piśmie skierowanym do odbywającego się w Dusseldorfie kongresu partii socjal - demokratycznej, znajdujący się na łożu śmierci, przywódca tej partii i jeden z najzagorzalszych rewizjonistów — Kurt Schumacher, stwierdził raz jeszcze, że granica Niemiec z Polską musi być zmieniona.

Schumacher stwierdził również, że prawicowi socjal - demokraci nie mogą współpracować z komunistami ze względu na „diametralnie przeciwne ideologie".

Kongres partii socjal demokratycznej był zebraniem delegatów, wyznaczonych z góry i reprezentujących niemieckich i międzynarodowych prawicowców. Doły partyjne i ich rezolucje w ogóle nie były brane pod uwagę przez kongres.

Wiceprzewodniczący brytyjskiej Partii Pracy, Sam Watson, oświadczył, że jego partia całkowicie popiera antyradzieckie prowokacje, organizowane przez prawicowych socjal-demokratów w Berlinie.

Delegat włoski, Paolo Traves, domagał się „nowego aliansu, pomiędzy Włochami i Niemcami".

W kilku wierszach

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald wraz z małżonką udali się samolotem na Krym, gdzie spędzą wakacje.

Rektor uniwersytetu hebrajskiego M. Fekete przesłał do konsula generalnego R. P. list z wyrazami podziękowania za protest rektorów wyższych uczelni w Polsce przeciwko barbarzyńskiemu niszczeniu obiektów i zbiorów uniwersyteckich w Jerozolimie wskutek ataków Legionu Arabskiego.

Z inicjatywy Towarzystwa Austriacko - Polskiego odbyła się w Wiedniu uroczystość z okazji 269 rocznicy wyzwolenia Wiednia przez króla Sobieskiego.

Miasto Ulianowsk (dawniej Symbirsk), w którym urodził się i spędził dzieciństwo i młodość Włodzimierz Lenin, obchodziło 12 września 300-lecie istnienia. Zaniedbane i biedne w okresie caratu miasto stało się obecnie jednym z najważniejszych ośrodków przemysłowych i kulturalnych ziem nadwołżańskich.

Rząd francuski odznaczył medalem pamiątkowym wojny 1939—1945 1.500 Polaków, którzy brali udział w walkach o wyzwolenie Francji.

Ministerstwo informacji Albanii podało do wiadomości, że w okresie od 30 sierpnia do 5 września oddziały wojsk ateńskich dopuściły się 140 wypadków naruszenia terytorium albańskiego, ostrzeliwując je z dział.

Agencja „Central News" donosi z Szanghaju, że między Stanami Zjednoczonymi a Koreą południową osiągnięte zostało porozumienie w sprawie pozostawienia tam na czas nieokreślony amerykańskich wojsk okupacyjnych

Na stronie

Ludzkość

Długo za ludzkość
ludzie biali
jedynie siebie
uważali.
Wreszcie wystąpił
świat z protestem:
wstał czarny, żółty
i rzekł — jestem!

BENEDYKT HERTZ

PRASA ZAGRANICZNA

„AMERYKANIZACJA" SZWECJI

Obłąkańcza kampania jaką prowadzą sfery reakcyjne Stanów Zjednoczonych przeciwko wszelkim przejawom myśli demokratycznej, nie ogranicza się wyłącznie do terenu amerykańskiego. Równocześnie z pozbawianiem szeregu państw europejskich ich samodzielności politycznej przy pomocy wciągania ich na listę planu Marshalla, zmusza się uległe rządy do przeszczepiania na swój teren nowoczesnych „wynalazków" stosowanych w walce z klasą robotniczą i jej polityczną i zawodową reprezentacją.

Z przytoczonych przez prasę szwedzką ustępów z raportu służbowego posła fińskiego w Sztokholmie wynika, że oświadczenie premiera Erlandera skierowane przeciwko szwedzkiej partii komunistycznej złożone w styczniu w parlamencie szwedzkim, było inspirowane przez Stany Zjednoczone, które wywierały w tym sensie nacisk na rząd szwedzki.

Komentując powyższy, charakterystyczny dokument, podkreśla „Ny Dag":

„Doniesienia dyplomaty fińskiego rzucają ciekawe światło na posunięcia rządu szwedzkiego jeszcze przed przyłączeniem się Szwecji do bloku państw, objętych planem Marshalla. Po zawarciu dwustronnego układu, szwedzko - amerykańskiego, rząd amerykański przysłał do Szwecji, do pomocy posłowi amerykańskiemu, specjalnego kontrolera i możliwości nacisku na rząd szwedzki wzrosły. Pod tym kątem widzenia należy rozpatrywać szereg zwolnień ze służby państwowej, które obserwujemy w ostatnich czasach. Wiadomo, że w jednym przypadku dymisja została udzielona wyłącznie z tego powodu, że dany urzędnik posiadał krewnego, komunistę. Jak głosi fama, Heglund został skreślony z listy kandydatów socjal-demokratycznych do drugiej izby parlamentu, ponieważ Amerykanie nie życzyli sobie, aby został on posłem. Rząd szwedzki kompromituje się, składając dowody, że nie umie, lub nie chce bronić interesów Szwecji."

RYNKI INDONEZYJSKIE I NAFTA

W Anglii wzrasta natomiast coraz mocniej zaniepokojenie z powodu planów amerykańskich usunięcia Wielkiej Brytanii z jej tradycyjnych sfer wpływów. W miarę ulegania poszczególnych rządów swym wielkokapitalistycznym mocodawcom, wzrasta apetyt finansiery amerykańskiej, której działalność otwiera oczy nawet najzagorzalszym przeciwnikom demokracji i postępu. Dlatego prasa angielska coraz wyraźniej i odważniej nazywa rzeczy po imieniu. Opinia publiczna w rozmaitych formach daje wyraz swego niezadowolenia. Trudno jest ukryć przed społeczeństwem skutki i następstwa bezgranicznego służalstwa.

Tygodnik brytyjski „City Observer" bije na alarm wołając:

„Niebezpieczeństwo jest groźne, ponieważ już wkrótce Stany Zjednoczone mogą zagarnąć cały handel w tych rejonach. Chodzi nie tylko o to, że eksporterzy brytyjscy tracą rynki, ale równie i o to, że Wielkiej Brytanii grozi głód. Kapitalista amerykański, Mathew Fox, opracowuje plan usunięcia Wielkiej Brytanii z rynków indonezyjskich. Drugie ostrzeżenie dotyczy terenów naftowych na Środkowym Wschodzie. Pomimo wielkich wkładów kapitału brytyjskiego, nafta ze Środkowego Wschodu może się stać monopolem Stanów Zjednoczonych.

Miłe są złego początki, lecz koniec żałosny. Naiwnym zdawało się, że kapitaliści amerykańscy będą bezinteresownie dawali pieniądze. Tymczasem odsetki od inwestowanego kapitału, są wcale pokaźne. Prócz niezależności politycznej, przekreślają również wszelką samodzielność gospodarczą.

Emigranci czescy wracają do kraju

PRAGA (PAP). Jak donoszą z Pragi, dzięki amnestii prezydenta Republiki, w ciągu ostatnich trzech miesięcy wróciło do Czechosłowacji 600 osób, które po wydarzeniach lutowych 1948 roku, zbiegły za granicę.

Według relacji powracających do kraju, okupacyjne władze amerykańskie w Niemczech zachodnich wszelkimi sposobami utrudniały im powrót.

Objazdowa wystawa Komitetu Słowiańskiego

W miesiącu wymiany kulturalnej polsko - radzieckiej Komitet Słowiański w Polsce organizuje objazdową wystawę. Zobrazuje ona rozwój stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między Polską a Związkiem Radzieckim.

Prywatni handlarze żywcem odpowiedzialni za brak mięsa

W ostatnich trzech miesiącach dał się zauważyć na rynku krajowym brak mięsa. Brak ten odczuwa się przede wszystkim w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych. Natomiast na prowincji ilość mięsa wydaje się zupełnie dostateczna, a chwilowe niedociągnięcia są wywołane spekulacją kupców, którzy chcą wyzyskać — po swojemu zrozumianą — konjunkturę.

Niedobory na rynku mięsnym powstały jednocześnie z rozpoczęciem w całym kraju żniw, tj. okresu, w którym podaż bydła, a szczególnie nierogacizny zmniejsza się. Wahania te są notowane co roku i są normalnym zjawiskiem gospodarczym.

W roku bieżącym zaobserwowaliśmy jeszcze mniejszą podaż niż w latach ubiegłych. Zmniejszenie podaży producenta wynikło z wielu najrozmaitszych powodów. Oczywiście najważniejszym były żniwa, ale miała swoje znaczenie nawet dziwaczna przepowiednia końca świata w dniu 15 sierpnia! Koniec świata widocznie miał przypominać coś w rodzaju wielkiej wojny, skoro należało robić zapasy w gospodarstwach wiejskich. (Zapasy robione na wsi wyrażają się przeważnie wielkim biciem świń i peklowaniem mięsa). Nie należy także lekceważyć innej działalności — wrogich elementów na wsi, które próbowały i prawdopodobnie próbować będą nadal wywoływać panikę, naświetlając po swojemu zjawiska gospodarcze i politykę państwa w stosunku do wsi.

Przy stosowaniu gospodarki planowej, przy dużym udziale państwa we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, należy w czasie zmniejszonej podaży korzystać z przygotowanych w ciągu roku zapasów, aby przez skuteczną interwencję na rynku uniemożliwić kapitałowi prywatnemu wykorzystywanie sytuacji. Przez taką interwencję opanowaliśmy sytuację na rynku w ubiegłym roku.

W tym roku państwowy aparat handlowy wykazał przygotowanie niedostateczne. Bez wątpienia grała tu rolę zbyt mała jeszcze ilość chłodni i odpowiednich magazynów oraz niewystarczająca zdolność przetwórcza przemysłu konserwowego. W zeszłym roku rozporządzano jeszcze zapasami UNRRA w konserwach, które znacznie odciążyły chłodnie i magazyny. Na pewno jednak zbyt późno przystąpiono do kontroli handlu prywatnego, specjalnie zaś handlu żywcem, na który należy zwrócić największą uwagę. Panuje powszechny pogląd, że jedną z ważniejszych przyczyn dzisiejszych braków jest spekulacja rzeźników i nielegalnych handlarzy mięsem. Tymczasem główną rolę na rynku mięsnym odgrywają handlarze żywcem i ich właśnie działalność odbija się przede wszystkim na rynku.

Handel żywcem jest obecnie w 60 proc. w rękach prywatnych. A trzeba pamiętać, że handel ten ze względu na trudną do przewidzenia kalkulację zysku i całkowicie swobodną cenę żywca daje wielkie możliwości spekulacji, a co za tym idzie możliwości nieproporcjonalnie wielkiego zarobku.

Należy także wspomnieć, że obowiązująca cena mięsa została ustalona na cały rok bez zmian, wtedy gdy zawsze w okresie żniw, w miesiącach lipiec — wrzesień cena była wyraźnie wyższa, po czym na jesieni automatycznie spadała. Nieustalona przy tym cena na żywiec stworzyła paradoksalną sytuację, że cena żywca za kilogram była niejednokrotnie niewiele niższa od obowiązującej ceny słoniny. Nie było natomiast jeszcze rzeźnika, który chciałby sprzedawać słoninę po tej cenie, po której kupuje żywiec, a więc nie tylko bez zarobku, ale i ze stratą. Wynik tej sytuacji to próby nielegalnego handlu mięsem, który z kolei prowadzi do nieuzasadnionej wielkiej podwyżki cen.

Ciekawa jest także sprawa cen na wędliny. Stosunek cen wędlin luksusowych do wędlin zwyczajnych i słoniny wyrażał się przed wojną cyfrą 2:5 (słonina zł 2, szynka zł 5 za 1 kg), dzisiaj zaś 2:3 (słonina i kiełbasa 300 zł, szynka 450 za 1 kg). Ponieważ zaś wędliny luksusowe są mało dostępne dla świata pracy, stosunek dzisiejszy jest raczej niezrozumiały. Nie należy się także dziwić, że mięso „ucieka w wędlinę". Sprzedaż wędliny będzie się zawsze lepiej opłacała niż sprzedaż słoniny.

W różnych okolicach kraju różnie działały omówione wyżej przyczyny. W jednych odbiło się to prawie niewidocznie na zaopatrzeniu rynku, w innych bardzo znacznie. Ponieważ zaś handel prywatny żywcem, jak już wspomnieliśmy, nie podlegał żadnej kontroli, nie można było pokierować przerzutami mięsa z okolic lepiej zaopatrzonych w okolice o zaopatrzeniu słabym. Wszystko to plus ożywioną działalność szeregu drobnych spekulantów, nieuczciwych rzeźników i nielegalnych handlarzy dało obraz obserwowany w ubiegłych miesiącach.

Należy stwierdzić, że sytuacja ta zacznie się niedługo poprawiać. Mięso w kraju jest w dostatecznej ilości i na rynku musi się pokazać. Zbliża się także wyprzedaż bydła i nierogacizny. Wyprzedaż ta będzie większa niż w latach poprzednich, przede wszystkim dlatego, że znacznie zwiększyła się hodowla, a powtóre dlatego, że bogaty chłop zechce sprzedać także to, co dotychczas zatrzymał, czekając na najróżniejsze „końce świata". Sumy uzyskane ze sprzedaży bydła i nierogacizny stanowią poważne pozycje w jesiennym budżecie chłopa. W rezultacie możemy mieć do czynienia nie tylko z całkowitym zaspokojeniem rynku, ale nawet z nadmiarem mięsa.

Istnieją wszelkie dane do twierdzenia, że sytuacja tegoroczna nie powtórzy się w latach następnych. Państwo przystąpiło obecnie do akcji, mającej na celu poddanie kontroli całego prywatnego handlu żywcem. Kupcom, którzy zgłosili chęć stałego handlu zostaną wydane odpowiednie koncesje w zależności od szeregu warunków: odpowiedniego kapitału zakładowego, zdolności czynienia zakupów w ciągu całego roku itp. Dużą rolę przy wydawaniu koncesji odgrywać będzie pełne wykonanie poleconych kupcom zakupów w ciągu najbliższego okresu. Koncesje na handel żywcem ważne będą tylko w określonym terenie (np. w kilku powiatach) co da możność odpowiedniej kontroli nad przerzutami żywca, a co za tym idzie umożliwi dokładne planowanie i wykluczy niespodzianki w rodzaju tegorocznych.

Nad wykonaniem przyjętych zobowiązań przez koncesjonowanych kupców czuwać ma Wydział Kontroli i Ochrony Rynku. Zajmie się on jednocześnie całkowitym oczyszczeniem rynku mięsnego z nielegalnych handlarzy, małych pośredników i podejrzanych macherów, których działalność powoduje zwyżkę cen mięsa, a jednocześnie krzywdzi chłopa przy sprzedaży żywca.

Musimy podkreślić, że dla całkowitego opanowania rynku mięsnego udział sektora państwowego i spółdzielczego w handlu musi zwiększyć się co najmniej o 30 proc. Przewaga państwa na rynku będzie najlepszą rękojmią zachowania całkowitej równowagi nawet w trudnych okresach.

IRENA HUKOWSKA

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZAKROJONA na największą skalę akcja oszczędnościowa we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej przynosi coraz efektowniejsze rezultaty. Najbardziej intersująco przedstawiają się wyniki oszczędności związanej z wprowadzaniem do procesów produkcyjnych wynalazków, pomysłów i ulepszeń. Inicjatorami tych ulepszeń są pracownicy poszczególnych zakładów przemysłowych.

Jak wynika z opublikowanego ostatnio przez Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego zestawienia nowych pomysłów i ulepszeń w hutnictwie, przyniosły one roczną oszczędność szacowaną na około 16 miln. zł. Autorom pomysłów wypłacono premie w sumie 1,2 miln. zł.

Akcję oszczędnościową opartą o realizowanie nowych pomysłów i wynalazków uważać można za najcenniejsze osiągnięcie ogólnej akcji oszczędnościowej z tego względu, że nie ogranicza się ona do zmniejszenia wydatków w jednym roku, lecz korzyści z niej płynące występować będą i w latach przyszłych. (k. w.).

OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU METALOWEGO W SIERPNIU

Przemysł Taboru i Sprzętu Kolejowego wykonał plan za sierpień br. w 121, 6 proc.

Przemysł obrabiarkowy wykonał 100 proc. frezarek, 118,1 proc. obrabiarek do drzewa i 158,8 proc. obrabiarek do metali. Nie wykonano natomiast planu produkcji szlifierek z powodu niedostarczenia silników elektrycznych.

Przemysł motoryzacyjny wykonał 103,8 proc. planu produkcji traktorów typu ciężkiego i czyni poważne przygotowania w kierunku produkcji traktorów typu lżejszego (30 KM), jak również samochodów ciężarowych. Produkcja rowerów wykonana została w 100 proc., zaś motocykli lekkich w 99,1 proc.

Maszyn i narzędzi rolniczych wykonano 102,8 proc. Ponadto rozpoczęto w sierpniu br. seryjną produkcję niewytwarzanych poprzednio nigdy w Polsce maszyn do czyszczenia zboża.

EKSPORT PRODUKTÓW CHEMICZNYCH

Polski eksport chemiczny wykazuje stale rosnącą inicjatywę w zdobywaniu nowych rynków zbytu. Mimo poważnej konkurencji na rynkach światowych, nasz eksport chemiczny rośnie zarówno pod względem ilościowym, jak i wartościowym, a wykonanie planu eksportowego jest coraz lepsze.

ZBIÓR BURAKA CUKROWEGO W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Na polach kołchozów Średniej Azji, Ukrainy, w okolicach Woroneża i Kurska rozpoczęto masowe wykopy buraka cukrowego. Obszar zasiewów osiągnął w tym roku poziom przedwojenny. Z wielu rejonów donoszą o dobrych urodzajach. Znaczną część zbioru dokonuje się przy pomocy maszyn-kombajnów. Kombajny te, specjalnie skonstruowane do zbioru buraka, pochodzą z produkcji radzieckiej. Jednocześnie z wykopami przeprowadza się sprzęt zbiorów z pola i przesyłkę do fabryk. Niektóre cukrownie już rozpoczęły produkcję cukru z nowych zbiorów.

PRODUKCJA HERBATY W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Rosja carska posiadała zaledwie kilkaset ha plantacji herbaty, z których zbiór wynosił 136 t. Import herbaty wynosił w tym okresie 76 tys. ton, wartości 62 miln. rubli w złocie. W r. 1940 powierzchnia radzieckich plantacji herbaty wynosi już 52 tys. ha w Gruzji i 5 tys. ha w Azerbejdżanie. Surowiec przerabia 35 fabryk herbaty.

SPORT

Polska — Skonecki, Europa — Drobny

Dźwięczą jeszcze na kortach struny rakiet, ale sezon tenisowy, zwłaszcza u nas, ma się ku końcowi. Był w tym roku niewątpliwie ciekawszy niż w roku zeszłym, ponieważ co najważniejsze rozszerzył się wachlarz kontaktów z tenisistami zagranicznymi. Mieliśmy wizyty czołowych graczy rumuńskich, czeskich, jugosłowiańskich i węgierskich, nasi czołowi byli w Rumunii i w Szwecji.

W walkach tych szlifował się talent Władysława Skoneckiego, jedynego naszego gracza, którego dziś śmiało możemy pokazać na kortach Europy. Skonecki zrobił w tym roku dalsze postępy. Gdyby miał możność rozgrywania jeszcze większej ilości spotkań z klasowymi przeciwnikami, postępy te byłyby jeszcze znaczniejsze.

Dalej niestety jest duża luka. Luka spowodowana śmiercią Kończaka naszej drugiej rakiety — a przede wszystkim tym, że pozostała stawka jest nadal ciągle bardzo słabiutka. Na upartego wykrzesalibyśmy wprawdzie paru graczy, którzy reprezentują pewną klasę, ale wyłącznie tylko w skromnej skali krajowej. Niestety nie są to talenty, z których mógłby się wykluć tenisista naprawdę dobry. W tej dziedzinie sezon tegoroczny nie wniósł ani nic pocieszającego, ani pozytywnego.

Lepiej rzecz ma się z juniorami. Otoczeni opieką zrobili w tym roku postępy dość duże. Jeśli teraz z kolei otrzymają dobrego (ale naprawdę dobrego!) trenera, za dwa, trzy lata będziemy mieli paru graczy, którzy z pewnością lekko przeskoczą do grupy czołowej, a kto wie, czy nie zagrożą Skoneckiemu.

Wśród kobiet sytuacja jest beznadziejna. Jędrzejowska—to wszystko i to jest grubo za mało.

Końcowe akordy sezonu dają nam międzynarodowy turniej w Bydgoszczy, skąd Skonecki wyjeżdża na międzynarodowy turniej do Bukaresztu.

Czeka nas nadto parę spotkań (raczej mniej atrakcyjnych) Ligi Tenisowej i będzie można przystąpić do ułożenia zwyczajem dorocznym listy naszej czołowej dziesiątki, gdzie pierwsza lokata Skoneckiego nie ulega wątpliwości, a następne nie będą miały większych odchyleń w stosunku do roku ubiegłego.

Tenis europejski doczekał się podobnie, jak w roku 1947 dojścia Czechosłowacji do finału międzystrefowego o puchar Davisa. Dzięki Drobnemu Czesi stoczyli zaciętą walkę z Australią (w Bostonie) przegrywając 2:3 (w roku zeszłym 1:4). To wszystko na co było Europę stać. Na arenę z kolei weszła Australia, która zmierzyła się z obrońcą pucharu Stanami Zjednoczonymi AP i doznała pogromu 0:5! Hegemonia Jankesów jest w tenisie nadal niezachwiana. Takie fakty, jak zwycięstwo Amerykanina Falkenburga w Wimbledonie i sukces USA w pucharze Davisa mówią same za siebie.

W tenisie europejskim obok Czechosłowacji mocne pozycje zajmują: Szwecja, Włochy, Jugosławia i Węgry. Mimo paru porażek czołowa pozycja Drobnego wydaje się nie ulegać wątpliwości, podobnie, jak drugie miejsce przyznalibyśmy Węgrowi Asbothowi. Dalsze lokaty: Bergelin (Szwecja), Cucelli (Włochy), Mitic (Jugosławia), Del Bello (Włochy), Cernik (CSR), Johansson (Szwecja), Mottram (Anglia), Washer (Belgia), Massip (Hiszpania), Abdelassam (Francja). W liście europejskiej dla Skoneckiego nie ma jeszcze niestety miejsca w pierwszej dziesiątce, ale nie będzie przesady, jeśli stwierdzimy, że powinno się ono znaleźć przy końcu drugiej dziesiątki czołowych tenisistów Starego Lądu.

S. G.

Uliczny bieg „Robotnika" odbędzie się 24 października

Doroczny uliczny bieg „Robotnika" pod protektoratem Prezesa Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicza o nagrodę przechodnią „Robotnika" odbędzie się w tym roku w niedzielę 24 października o godz. 11-ej, na trasie zeszłorocznej wynoszącej około 3 i pół kilometra.

Przypominamy, że w ubiegłym roku bieg uliczny „Robotnika", który się odbył w ramach Miesiąca Propagandy „Robotnika", odniósł wielki sukces i zgromadził na starcie nienotowaną w Polsce liczbę startujących. Bieg ukończyło 161 zawodników. Zwycięstwo zespołowe przypadło OM TUR-owi Warszawa, który zdobył nagrodę przechodnią „Robotnika" oraz nagrodę Premiera J. Cyrankiewicza, zaś indywidualnie bieg wygrał najlepszy polski długodystansowiec Kielas (Zryw — Gdańsk). Zwycięzca otrzymał nagrodę Wiceministra Obrony Narodowej gen. Spychalskiego.

W bieżącym roku do udziału w biegu zostały zaproszone organizacje: Związek Młodzieży Polskiej, „Służba Polsce", sport związkowy przy KCZZ, sport ludowy przy „Samopomocy Chłopskiej", kluby sportowe oraz niestowarzyszeni. Bliższe szczegóły tego wielkiego biegu podamy w jednym z następnych numerów.

Sensacyjny mecz Zarząd Miejski — Dziennikarze

W niedzielę 26 bm. o godz. 11 nastąpi uroczyste otwarcie nowo wybudowanego stadionu miejskiego w Warszawie przy ul. Polnej. Program obejmuje liczne atrakcje sportowe na czele z sensacyjnym spotkaniem piłkarskim Zarząd Miejski — Dziennikarze. Prócz tego, po defiladzie zawodników klubów samorządowych, odbędzie się pokaz gimnastyczny oraz zawody lekkoatletyczne i wyścig kolarski. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Motocyklowe mistrzostwa ZSRR

Pod Moskwą na szosie Moskwa — Mińsk rozpoczęły się wielkie zawody motocyklowe o mistrzostwo ZSRR. W zawodach bierze udział ponad 200 zawodników i zawodniczek reprezentujących zespoły wojskowe, czołowe kluby sportowe i inne. Otwarcia mistrzostw dokonał główny sędzia zawodów marszałek ZSRR Bogdanow.

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIE AKTYWISTÓW PPS ZE SPÓŁDZIELNI „WIEDZA"

We wtorek dn. 14 bm. o godz. 15,30 w lokalu Centrali Spółdzielni Wyd. „Wiedza", ul. Daszyńskiego 18, odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół Zakładowych PPS „Wiedzy". Prosimy o obowiązkowe i punktualne przybycie.

ZEBRANIA

UWAGA KANDYDACI NA WSPÓLNY KURS SZKÓŁ WOJEWÓDZKICH PPS i PPR

Kandydaci na wspólny kurs Wojewódzkich Szkół Partyjnych PPS i PPR zgłoszą się dnia 14 bm. w lokalu Komitetu Wojewódzkiego PPR, Al. Przyjaciół 3a.

DZIELNICA POŁUDNIE

W najbliższych dniach odbędą się na terenie Dzielnicy Południe następujące wspólne zebrania kół PPS i PPR:

14 bm. o godz. 16 — CZP Mineralnego.
14 bm. o godz. 16 — CHMat. Budowl.
14 bm. o godz. 8 — Straż Ogniowa.
14 bm. o godz. 16 — W. S. M.
15 bm. o godz. 15.30 — Centrala Rolnicza.
15 bm. o godz. 16 — Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego.
15 bm. o godz. 16.10 — CZPPF.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 13 bm. o godz. 18,30 w sali konferencyjnej Dzielnicy PPS Śródmieście. Dnia 14 bm. o godz. 15 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Śródmieście.

DZIELNICA OCHOTA

We wtorek dnia 14 bm. o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

W środę dnia 15 bm w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się zebranie kół terenowych Północ i Południe.

55 nowych szkół otrzyma młodzież pomorska

BYDGOSZCZ. W ramach planu inwestycyjnego na rok 1949 Wojewódzki Związek Samorządowy przeznaczył 50 miln. zł. na budowę nowych i rozbudowę istniejących już szkół na terenie województwa pomorskiego. Największy nacisk położono na rozbudowę sieci podstawowych szkół wiejskich. W 1949 r. dla dzieci wiejskich zostaną wybudowane 44 szkoły. Jednocześnie z kredytów Wojewódzkiego Związku Samorządowego planuje się budowę 5 szkół w miastach wydzielonych i 6 w miastach niewydzielonych.

Najwięcej nowych szkół powstanie w pow. grudziądzkim, najbardziej zniszczonym przez wojnę, na drugim miejscu w realizacji potrzeb uwzględniono powiaty Bydgoszcz i Włocławek, następnie Gniewkowo, Czersk i Nakło.

Poza budową nowych budynków szkolnych, w najbliższym czasie powstanie na terenie województwa 105 przedszkoli, do których będzie mogło uczęszczać ponad 4 tys. dzieci.

Coraz więcej maszyn i traktorów dla wsi polskiej

W roku bieżącym przemysł państwowy ma wykonać maszyn i narzędzi rolniczych za przeszło 46 miln. zł przedwojennych, t. j. blisko trzy razy więcej niż w ogóle produkowano w Polsce przed wojną. Niezależnie od tego przemysł spółdzielczy i prywatny wykona maszyn rolniczych i narzędzi za blisko 15 miln. zł. przedwojennych.

Produkujemy obecnie maszyny, jakich przed wojną w ogóle nie wyrabialiśmy, jak np. maszyny czyszczące zboże. Przed kilku miesiącami rozpoczęły prace pierwsze polskie żniwiarki, wykonane całkowicie w kraju w płockich zakładach przemysłowych.

Niebawem rozpoczniemy budowę lekkiego typu ciągnika „Ursus" o mocy 30 KM. Po wykonaniu partii próbnej ciągnik ten będzie produkowany seryjnie. Nasz przemysł motoryzacyjny dostarcza o 50 procent więcej, niż w roku ubiegłym silników rolniczych do napędu młockarni.

Bardzo szybko wzrasta produkcja siewników. Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomoc Chłopska w roku bieżącym dostarczyła do ośrodków maszynowych około 500 żniwiarek, 800 kosiarek, 1300 przyrządów żniwnych.

W roku przyszłym powstanie ok. 1200 nowych ośrodków maszynowych, wyposażonych w większą ilość maszyn niż dotychczas. Nie licząc bowiem traktorów, które nadejdą z zagranicy, w liczbie ok. 4.000 sztuk, stan taboru dojdzie w roku 1949 do ok. 15.000 maszyn.

Film naukowo-oświatowy instrumentem nauczania

W Łodzi odbył się ostatnio krajowy zjazd kierowników wojewódzkich Oddziałów Wydziału Filmów Oświatowych Instytutu Filmowego, na którym omówiono cały szereg zagadnień, związanych z upowszechnieniem filmu naukowo-oświatowego.

Obradom, które trwały dwa dni, przewodniczył dyr. Instytutu Filmowego, ob. Seweryn Nowicki, wygłaszając m. in. obszerny referat na temat upowszechnienia oświaty na wsi przy pomocy filmu oraz wskazując, że po tej linii prowadzi najskuteczniejsza droga do umasowienia kultury i cywilizacji wśród społeczeństwa. Metody nauczania tym nowym systemem w świetle nabytych dotychczas doświadczeń, nakreślił prof. Piotr Gorczykowski dyr. Wydziału Filmów Oświatowych.

Uczestnicy zjazdu, stwierdzili, że film naukowo-oświatowy, jako instrument nauczania, znajduje szerokie zastosowanie w każdej dziedzinie wiedzy i nauki, dlatego też prace Instytutu Filmowego podjęte zostaną ze wzmożonym wysiłkiem.

Ponad 600.000 młodzieży w szkołach rolniczych

Minister Rolnictwa, Dąb-Kocioł, omówił na konferencji prasowej zagadnienie oświaty rolniczej, podkreślając na wstępie, iż zasadniczym celem jest umożliwienie kształcenia się młodzieży wiejskiej w szkołach wyższych stopni do akademickich włącznie oraz dostarczenie planowej gospodarce narodowej kadr kwalifikowanych pracowników rolnych.

W bieżącym roku szkolnym czynne będą na terenie całego kraju 194 licea rolnicze, uwzględniające specjalizację młodzieży wiejskiej w kierunkach rolniczo-administracyjnym, spółdzielczym, mechanicznym, mleczarskim, przetwórstwa i innych.

Do liceów I stopnia (trzy lata nauki) przyjmowani są kandydaci po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej. Ukończenie liceów tego stopnia daje absolwentom uprawnienia czeladnicze oraz prawo przejścia do liceum II stopnia, w którym nauka trwa dwa lata.

Trzecim wreszcie stopniem liceów rolniczych są licea czteroletnie, dające tytuł technika i możność wstąpienia na wyższą uczelnię.

W bieżącym roku w liceach rolniczych kształcić się będzie ponad 16 tysięcy młodzieży wiejskiej. W 540 średnich szkołach rolniczych oraz w szkołach przysposobienia rolniczego, w liczbie ponad 7.000, pobierać będzie w bież. roku naukę ponad 600 tys. młodzieży.

Naszym zdaniem

Walczmy z nonsensem

Od kilku dni stolica uległa (zresztą nie po raz pierwszy) nagłej psychozie mobilizowania żywności. Jak na komendę rzucono się gwałtownie na zakupy słoniny, masła, cukru, ba nawet soli! Sytuację, jaka się wytworzyła, streszczamy w artykule obok. Staraliśmy się jak najsumienniej zgłębić temat, badając wszystkie pro i contra aktualnego dziś w stolicy zagadnienia.

I dochodzimy ostatecznie do zasadniczego wniosku: opanujmy przejawy wyjątkowego w tym wypadku nonsensu, a wszystko natychmiast powróci do stanu normalnego.

Zdumiewające jest, jak bezkrytycznie i bezwolnie ludzie zdolni są ulec powszechnej psychozie, wytwarzając ku własnemu utrapieniu, powszechny chaos w życiu codziennym. W obserwowanych ostatnio „pogoniach" za masłem, bądź cukrem itd. — pogoniach niemal desperackich i często pełnych zawodu a także niejednokrotnie i większego trudu, jesteśmy sami sobie winni. Skrzętni, a liczni „magazynierzy domowi" — uderzcie się w piersi! Ile macie zapasów, poczynionych znagła, gwałtownie, w niepotrzebnym podnieceniu.

Po co to? Zresztą — skoro już ktoś chce koniecznie — trudno. Wystarczy i na takie wyczyny. Tylko, że takie gwałtowne zakupy muszą oczywiście wytworzyć pewne, chwilowe zamieszanie na rynku, bo kto mógłby przypuszczać, iż nonsens może m. in. przybrać formy tak beznadziejne, jakie np. obserwujemy ostatnio. Czy nie rozumiecie, że ta nieuzasadniona panika to woda na młyn rozmaitych kombinatorów, którzy mają znakomitą okazję do napchania sobie trzosa?!

Ze spekulantami można by sobie poradzić, ale pod warunkiem, że ich sprytne pociągnięcia nie będą znajdowały tak „wdzięcznego poparcia" u ludzi naiwnych, których, jak się okazuje, nie brak.

Miesiąc Odbudowy Warszawy

Zewsząd płyną hojne dary

* **Okolice** podwarszawskie biorą żywy udział w akcji wrześniowej. W każdym mieście, miasteczku, czy osiedlu organizacje społeczne urządzają pod kierownictwem miejscowego Komitetu Odbudowy W-wy różne imprezy na SFOS i obchody, upowszechniające hasło pomocy w odbudowie Stolicy.

* W Pruszkowie w pierwszą niedzielę września w zbiórce ulicznej na SFOS kwestowali pracownicy Zarz. Miejskiego z prezydentem miasta — Stanisławem Koperem i przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej — Maligą na czele. W wyniku zbiórka przyniosła 40 tys. zł. W ub. niedzielę kwestowali kupcy pruszkowscy.

* Żyrardów z kwesty przeprowadzonej 5 września zebrał ponad 36 tys. zł.

* Na tle sprawnej pracy na rzecz Warszawy wszystkich miejscowości podwarszawskich, przykrym niedociągnięciem jest niezrozumiała bezczynność Obywatelskiego Komitetu we Włochach pod Warszawą, który n.p. zupełnie nie zorganizował kwesty w ostatnią niedzielę.

* Jednym ze źródeł dochodów wrześniowych SFOS są wartościowe znaczki, których rozsprzedażą za pośrednictwem terenowych Komitetów Odbudowy Warszawy zajęło się szereg instytucji. Pierwsze wpłaty nadesłał Państw. Monopol Spirytusowy. Na terenie Warszawy przy sprzedaży wódki, Monopol rozsprzedał dotychczas znaczków na sumę 3 miln. 978 tys. 900 zł. Kraków dał z tego źródła — 550 tys. zł., Żyrardów — 320 tys. złotych.

* Z rozsprzedaży znaczków kina objazdowe, biorące udział w akcji wrześniowej na terenie woj. warszawskiego uzyskały w pierwszej dekadzie września — 1.888.380 zł.

* W województwie białostockim, w akcji zbiórkowej na Fundusz Odbudowy Stolicy, na pierwsze miejsce wysunęła się osada robotnicza Hajnówka. Mieszkańcy tej osady, przeważnie robotnicy, zatrudnieni w miejscowym przemyśle drzewnym, zebrali w rb. do dnia 1 września na odbudowę Warszawy 1.816.477 zł. i postanowili we wrześniu osiągnąć sumę 2 miliony zł.

* Pracownicy warsztatów samochodowych Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Naftowego jako dar na odbudowę Warszawy ofiarowali jeden dzień pracy, wzywając pracowników innych oddziałów przemysłu naftowego do naśladownictwa.

* Załoga warsztatów pomocniczych naprawy bieżącej parowozów i wagonów parowozowni Tarnowskie Góry postanowiła dokonać we wrześniu br. w godzinach pozasłużbowych naprawy średniej jednego parowozu oraz przeglądu okresowego 5 wagonów towarowych ponad plan. Na mocy uchwały, powziętej przez pracowników, zarobki uzyskane za wykonanie tych prac, przekazane zostaną na odbudowę Stolicy.

* W czasie od 1.9.47 do 1.9.1948 wpływy na Stołeczny Fundusz Odbudowy Stolicy z województwa poznańskiego wyniosły 220.787.141 zł. Pierwsza niedziela „Miesiąca Odbudowy Warszawy" upłynęła pod znakiem zbiórek ulicznych, licznych koncertów propagandowych i imprez sportowych, urządzanych na terenie całego województwa. Wynik zbiórki ulicznej w Poznaniu wyraża się sumą 177.047 zł.

Reorganizacja studiów w szkole dziennikarskiej

Oblicze Szkoły Dziennikarskiej zostało całkowicie zmienione. Kandydaci na pierwszy rok studiów dziennikarskich muszą się zapisywać na pierwszy rok studiów, a niezależnie od tego również na pierwszy rok Wydziału Społeczno - Politycznego A. N. P. Studenci, którzy ukończyli I rok studiów dziennikarskich i mają zaliczony rok, mogą się zapisywać na II rok studium i na II rok Wydziału Społeczno - Politycznego. Studenci, którzy mają zaliczony II rok studiów, mają prawo zapisywać się na III rok Studium Dziennikarskiego oraz na III rok Wydziału Społeczno-Politycznego.

Słuchacze, którzy mają zaliczony III rok studiów dziennikarskich, otrzymują dyplomy zawodowych dziennikarzy i mogą zapisać się (jeżeli chcą otrzymać tytuł magistra A. N. P.) na 4 rok Wydziału Społeczno-Politycznego A. N. P.

Czynniki reorganizujące studia dziennikarskie postawiły sobie za zadanie praktyczne przygotowanie przyszłych dziennikarzy. Program nauki przewiduje: ćwiczenia obejmujące takie zagadnienia, jak: historia prasy, technika pracy redakcyjnej, korespondencja zagraniczna, korespondencja krajowa, reportaż, felieton itp.

Poza tym, studium będzie wydawało 3 pisma, które redagować będą studenci Studium Dziennikarskiego. Praca w tych pismach będzie obowiązywać słuchaczy niezatrudnionych w redakcjach. Wykłady na Studium będą tak rozłożone, by nie kolidowały z wykładami na Wydziale Społeczno-Politycznym i odbywać się będą tylko po południu.

Jakie normy obowiązują w wyścigu pracy na moście średnicowym

11 bm. podpisana została umowa o przystąpieniu do współzawodnictwa pracy, pomiędzy 18 brygadami nitowników, pracującymi przy budowie mostu średnicowego. Brygady przystąpiły do współzawodnictwa pracy 13 bm. Pierwszy etap współzawodnictwa trwać będzie 6 tygodni.

W skład Komitetu Współzawodnictwa Pracy wchodzą: przewodniczący Komitetu ob. Bohdan Koryszewski (sekr. pododdziału Zw. Zaw. Praga), wiceprzew. — inż. Stanisław Morski (kierownik budowy), członkowie Komitetu: ob. Lesiński Józef (przewodniczący rady zakład.) oraz nitownicy: Cudny Józef, Madej Mieczysław i Perkowski Jan.

Norma dzienna dla zespołu przewiduje zanitowanie 150 nitów w ciągu dnia. Przez pierwszy etap współzawodnictwa zanitowanych zostanie 97 tys. nitów. Ogółem na całym moście jest do zanitowania 280 tys. nitów. Umowa przewiduje punkty za dobrze wykonane nity, przy czym za każdy dobry nit ponad normę — 1 punkt, za każdy zaś źle wykonany nit — 2 punkty karne. Ponadto punktowane jest: utrzymanie w dobrym stanie narzędzi, ekonomiczne wykorzystywanie materiału, dyscyplina pracy itp. Nagroda pierwsza dla najlepszego zespołu wynosi 36 tys. zł, druga 24 tys. złotych, trzecia 16 tys. i czwarta 12 tys. złotych.

Dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa pracy pomiędzy brygadami nitowników na moście średnicowym, początkowe terminy zakończenia prac przy nitowaniu poszczególnych elementów mostowych zostaną znacznie przyśpieszone.

Uleganie bezsensownej panice stwarza pozory kryzysu

Masło, mięso, cukier wykupują zachłanni konsumenci

Obok obserwowanych już od dłuższego czasu ogonków przed sklepami mięsnymi pojawiły się od kilku dni nowe: przed spółdzielniami. Panikarze, uganiający się za słoniną, rzucili się teraz dla odmiany na masło. Wykupują także częściowo cukier, a nawet sól! Jak informują nas: Rada Związków Zawodowych, Państwowa Centrala Handlowa i Wydział Mleczarsko - Jajczarski „Społem", podaż mięsa (przy pewnym chwilowym braku wieprzowiny), cukru i masła jest dostateczna i nie ma absolutnie żadnych podstaw, aby sądzić, że podaż ta się zmniejszy. Panika jest więc całkowicie nieuzasadniona, a poddawanie się jej jest dowodem—powiedzmy szczerze — głupoty i nieuświadomienia konsumenta. Szerzenie zaś paniki jest niewątpliwie szkodnictwem gospodarczym i jako takie powinno być ścigane przez Komisję Specjalną i inne organa kontrolne.

Warszawska Rada Związków Zawodowych po przeprowadzeniu lustracji warszawskiego rynku mięsnego (o czym pisaliśmy przed kilkoma dniami) wysłała przedwczoraj kontrolerów na tereny, które zaopatrują stolicę w mięso. Relacje lustratorów, przytaczające konkretne wypadki i operujące dokładnymi liczbami, świadczą o tym, że podaż mięsa wzrasta z dnia na dzień. Podaż rogacizny jest tak duża, że na kilku jarmarkach chłopi odprowadzali nie sprzedane sztuki z powrotem na wieś. Obserwuje się jedynie pewien brak wieprzowiny (słonina), chociaż i ta pojawia się już na targach w coraz to większych ilościach.

Handlarze — szkodnicy

Stwierdzono jednak także, że na jarmarkach podmiejskich grasuje mafia pokątnych handlarzy, którzy nie tylko podbijają ceny — ale często też zachowują się wobec producenta — chłopa tak, iż postępowanie ich można śmiało nazwać świadomym sabotażem gospodarczym.

Uważamy, że wobec takiego stanu rzeczy należy wzmóc kontrolę na targowiskach zwierzęcych w terenie i poświęcić specjalną uwagę nie dostawcy — chłopu, lecz handlarzowi-sabotażyście. Kontrola ta powinna być, obecnie zakrojona na szeroką skalę. Brać w niej pewien udział jak najliczniej aktyw Związków Zawodowych.

Masła jest dość

Zmniejszone dostawy słoniny odbiły się momentalnie na wzroście spożycia i cenie masła, którego zużycie jest zawsze zależne od ilości słoniny, jaka znajduje się na rynku. Warszawa, która w normalnych warunkach potrzebuje codziennie około 12 ton masła, gdy zjawiły się trudności ze słoniną, rzuciła się na masło.

W tej sytuacji Centrala Spółdzielni Jajczarsko - Mleczarskich zrobiła co mogła. Dostała więc Warszawa w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca rekordową ilość masła spółdzielczego — 84 tony (ilość ta zostanie utrzymana) po cenach niezmienionych 520 zł. za kg. Dla obsłużenia jak największych ilości osób Spółdzielnie Spożywców sprzedają na razie po 1/8 kg na osobę.

Jest to jednak szczyt możliwości spółdzielczości mleczarskiej, obsługującej Warszawę. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że w stosunku do ubiegłego roku jest to postęp olbrzymi. Dla porównania podajemy kilka cyfr: w czerwcu 1947 r. spółdzielnie mleczarskie dostarczyły Warszawie 21 ton masła, w lipcu 57, we wrześniu 46. W lipcu rb. natomiast otrzymała Warszawa 200 ton masła spółdzielczego, a w sierpniu rb. 251 ton.

Spekulować zaczęli jednak prywatni dostawcy, sklepikarze, handlarze z bazarów, dostarczający brakującą Warszawie ilość masła, której spółdzielczość nie jest w stanie na razie zapewnić. Rekord ceny osiągnęło masło osełkowe w ubiegłą sobotę w południe, gdy „po znajomości" u pokątnych handlarzy w hali na ul. Koszykowej można je było dostać po lichwiarskiej cenie 800 zł. za kg.

Jest to jednak punkt szczytowy kryzysu maślanego. Od 15 bm. spodziewana jest znaczna poprawa na rynku mięsnym. W październiku powinniśmy mieć słoniny już pod dostatkiem. Automatycznie więc musi się zmniejszyć zapotrzebowanie na masło.

Niezależnie od tego we wrześniu i październiku rb. świat pracy Warszawy (i w całym kraju) ma otrzymać na przydział kartkowy około 2000 ton doskonałej margaryny duńskiej i 1000 ton margaryny krajowej.

Zmienić system

Powyższe dane świadczą o tym, że masła jest w Warszawie dosyć. Ponieważ jednak normalna podaż nie zaspokoi wzrosłych gwałtownie histerycznych apetytów, nie pokryje wzmożonego panikarskiego zapotrzebowania — wskazana jest okresowa reorganizacja „rynku mięsnego".

Dziś — przy wolnej sprzedaży masła — trafia ono często do rąk zachłannych gospodyń lub spekulantów. Być może należałoby masło skierować wprost do wszystkich zakładów pracy lub też przydzielać je tylko prywatnym zakładom pracy, dając je jednocześnie na kartki aprowizacyjne. System taki należałoby zastosować naturalnie przejściowo do czasu uspokojenia się rynku.

Cukier

„Rzucanie się" na cukier (a nawet na sól!!) jest całkowitym nonsensem. Produkcja cukru zaspokaja całkowicie zapotrzebowanie krajowe. Zapasy jego są tak duże, że PCH obiecało dostarczyć go w najbliższych dniach na rynek w takich ilościach, że najzagorzalszym nawet panikarzom będzie mdło od nadmiaru słodyczy.

Najgroźniejszą i w zasadzie jedyną przyczyną obecnego pozornego kryzysu żywnościowego jest uleganie plotce (szerzonej często świadomie przez szkodników gospodarczych) — najskuteczniejszym zaś środkiem przezwyciężenia trudności aprowizacyjnych jest spokój i opanowanie. Z panikarzy można dziś tylko kpić i ubolewać nad ich głupotą. (Sarp).

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Wtorek — g. 19 „Fantazy".
Środa — g. 19 „Odwety".
Czwartek — g. 19 „Fantazy".
Piątek — g. 19 „Cyd".
Sobota — g. 19 „Fantazy".
Niedziela — g. 15 „Odwety", godz. 19 „Fantazy".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): nieczynny.

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19 „Krwawe gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Powrót".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Pociąg widmo".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Candida".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): od 17 bm. codziennie (z wyjątkiem czwartków) „Żabusia".

TEATR LETNI (Polna 28): godz. 19,15 „Nitouche".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19,30 „O wszystkim i o niczym".

DZIŚ W „ROMIE" TAMARA CHANUM

Po wspaniałych sukcesach we wszystkich większych ośrodkach kulturalnych kraju, Tamara Chanum wystąpi wraz ze swym zespołem w Warszawie 15 bm. w sali „Roma". Początek koncertu o g. 19. Dochód z pierwszego występu artystka przeznaczyła na Odbudowę Warszawy.

Bilety nabywać można: Oddział Stołeczny Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Al. Stalina 12, godz. 9 — 16, Oddz. Wojewódzki Tow. ul. Targowa 63, godz. 9—16, Księgarnia, ul. Marszałkowska 92, godz. 9—18.

„ŻABUSIA" W SALI „YMCA"

Od 17 bm. w sali „YMCA" ul. Konopnickiej 6, odbywać się będą przedstawienia „Żabusi" Zapolskiej w reżyserii D. Damięckiego, w wykonaniu zespołu warszawskiego teatru „Rozmaitości". Francuski wdzięk tej komedii, śmiałość w stawianiu zagadnień świetnej komediopisarki Zapolskiej, wyznacza specjalne stanowisko tej komedii w teatrze.

Niepospolity talent aktorski wykonawczyni roli tytułowej, Ireny Górskiej na czele doborowego zespołu, stanie się niewątpliwie atrakcją Warszawy.

Sztuka ta grana była w innym wykonaniu w sezonie ubiegłym, ale urok tej komedii na pewno wywoła nową falę szczerego zainteresowania.

ZMIANY W OBSADZIE „FANTAZEGO"

W obecnym tygodniu wystąpią w „Fantazym" w roli Dyanny po kolei trzy młode aktorki, świeżo zaangażowane do Państwowego Teatru Polskiego, mianowicie: A. Jankowska, R. Kossobudzka i I. Wilczyńska. Będzie to ciekawy turniej młodych artystek, które dopiero po wojnie wystąpiły na scenie.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Melodia serc", godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 43.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Aleksander Matrosow". Pocz. seansów: 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Na tropie zbrodni". Pocz. seans. 13, 15, 19, 21,30. Zw. Zaw. godz. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Czarodziejskie ziarno". Pocz. seansów: 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Bolero". Pocz. g. 13, 16, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Pygmalion". Seanse: godz. 15, 17, 19 dla Zw. Zaw., 21.

UWAGA! W kinach „Tęcza" i „Syrena" w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 13.

Brudy, brudy i jeszcze raz brudy!

Przyczyną — wyjątkowe niechlujstwo mieszkańców

Komisja Międzyministerialna przeprowadziła „wielkie pranie"

W sobotę zakończyła swą pracę Komisja Międzyministerialna, w skład której weszli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Administracji, Bezpieczeństwa Publicznego, Komendy Głównej MO oraz Miejskiej Służby Zdrowia. Komisja przeprowadziła lustrację stanu sanitarnego poszczególnych dzielnic Warszawy oraz powiatów podstołecznych.

Na początku ubiegłego tygodnia Komisja Międzyministerialna zlustrowała wszelkie zaułki Pragi północnej i południowej, zajrzała do sklepów i na podwórka domów, skontrolowała zakłady fryzjerskie i apteki. Stwierdzono skandaliczne zaniedbania pod względem sanitarnym! Zaniedbania te w znacznej części wynikają ze złej woli i wyjątkowego niechlujstwa mieszkańców Pragi. Mimo braku kanalizacji mogłoby być znacznie czyściej, gdyby sama ludność dołożyła starań w tym kierunku. Sporządzono wiele protokółów, kilka firm, wśród których znajdowały się restauracje i zakłady fryzjerskie, opieczętowano.

W Warszawie lepiej, ale...

Znacznie lepszy stan sanitarny stwierdziła Komisja w Warszawie lewobrzeżnej. I tu jednak nie obeszło się bez sporządzenia doniesień karnych i zamknięcia niektórych zakładów. Największym siedliskiem brudasów jest dom na skrzyżowaniu pl Zawiszy i ul. Grójeckiej (plac Zawiszy Nr 2). Starostwo Warszawa-Zachód otrzymało polecenie natychmiastowego opieczętowania restauracji „Bar pod konikami", gdzie stwierdzono wyjątkowe brudy. Zakład fryzjerski ob. Kornatowskiego, znajdujący się w sąsiedztwie baru zostanie również zamknięty. W tym samym domu przy pl. Zawiszy 2 opieczętowano także fabryczkę wód gazowych Janiszewskiego. Jak z tego widać sąsiedzi wyjątkowo się dobrali.

Ogólne niechlujstwo udziela się również aptekarzom. Przykładem tego jest właściciel apteki przy ul. Grójeckiej 56/58 — mgr. Rawski któremu grozi wysoka grzywna.

Niechlujny „Rzym"

W Mokotowie opieczętowano zakład fryzjerski przy ul. Narbutta 4. W restauracjach stwierdzono na ogół zadowalające warunki sanitarne. Natomiast w śródmieściu sporządzono m. inn. protokóły w restauracji „Europejska", której właścicielem jest ks. Czetwertyński oraz w „Karczmie Rzym", przy ul. Krakowskie Przedmieście. Właściciele tych „wytwornych" zakładów tłumaczą się, że nie mogą inwestować dużych sum w urządzenia sanitarne, gdyż w każdej chwili zagrożeni są eksmisją w związku z pracami na Osi Saskiej i budowy pomnika Bohaterów Warszawy.

Miejscowości podwarszawskie: Jeziorna, Klarysew, Włochy, Piaseczno na ogół także „nie grzeszą czystością". Korzystnie natomiast wyróżniają się spośród innych zakładów tego typu — Warszawskie Zakłady Mięsne w Rembertowie, gdzie stan sanitarny jest bez zarzutu. (Ks)

Wymiana jezdni na wiadukcie mostu Poniatowskiego

Od 12-go sierpnia r.b. firma „Budownictwo lądowe" na zlecenie MZK prowadzi roboty przy remoncie torów tramwajowych i nawierzchni na wiadukcie mostu Poniatowskiego. Koszty tych robót wyniosą około 6 miln. złotych. Prace obejmą wymianę 800 m. toru pojedyńczego i wymianę około 2000 m² kostki drzewnej, tworzącej nową nawierzchnię.

Ukończenie prac przewidywane jest w drugiej połowie b.m.

Cukier we wszystkich spółdzielniach

Warszawska Spółdzielnia Spożywców podaje do ogólnej wiadomości, że w sklepach spółdzielczych w Warszawie można nabywać cukier kryształ, lub rafinadę w ilościach dowolnych, bez ograniczeń.

Dalsze poszerzanie ul. Marszałkowskiej

Rozpoczęły się roboty przy poszerzaniu dalszego odcinka ul. Marszałkowskiej od Chmielnej do Al. Sikorskiego. Wczoraj pracował tam buldożer, oczyszczając z gruzu narożnik ul. Chmielnej. Gruz jest na razie używany do zasypywania malarycznego zbiornika brudnej wody przy ul. Marszałkowskiej (róg Złotej). W tych dniach odcinek ten znacznie się ożywi. Buldożer przygotowuje dojazdy dla furmanek i samochodów. (St)

RADIO

WTOREK, 14 WRZEŚNIA
Warszawa I

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Dz. por. 7,00 Wiadomości dz. por. 12.04 Dz. południ. 12,09 Muz. popul. 12,25 Muzyka węgierska. 13,00 Konc. rozrywk. 13.45 Kompozytor Tygodnia. 15,30 Aud. słowno-muz. dla dzieci. 15,50 Skrz. ogólna. 16.00 Dz. popoł. 16,20 Odbudowa Warszawy — pog. 16.30 Konc. popul. 17.00 „Awantura w Arizonie" — słuch. 17,45 Gramy w szachy. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18,05 Ulubione melodie. 18,45 Jak zostałem pisarzem. 19,00 Muz. rozrywk. 19,30 „Emancypantki" B. Prusa. 19,45 Muzyka radziecka. 21.00 Dz. wiecz. 21,50 Skrz. techn. 22,00 Muz. tan. 22,45 Sylwetki warszawskie. 23,00 Ostatnie wiad. 23,10 Muz. tan. 23,30 Hymn.

Warszawa II

17,00 Muzyka dla wszystkich. 18,20 Muz. kameralna. 18,40 Muz. popul. 19,00 Wiad. dzien. 19,30 Muz. tan. 21,00 Dz. wiecz. 21,50 Muz. tan. 22.02 Hymn.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet | Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95. Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 59719 | Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Sukces „Ulicy granicznej" i triumf „Hamleta" w Wenecji

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

„Robotnik" był — jak mi się zdaje — pierwszym pismem w Polsce, które prawie przed 16 miesiącami doniosło o realizacji filmu „Hamlet" przez twórcę innego znakomitego filmu szekspirowskiego — Laurance Oliviera. Cały świat artystyczny łączył wielkie nadzieje z tym filmem, nadzieje zupełnie usprawiedliwione. Na festiwalu filmowym w Wenecji, film „Hamlet" był odosobnionym dziełem wysokiej klasy, za którym w przyzwoitej odległości szły dwa filmy włoskie „La terra trema" Viscontiego i „Sotto il sole di Roma" Castellaniego oraz polska „Ulica graniczna", przyjęta z nadzwyczajną i niespodziewaną życzliwością. Pozostałe filmy znajdowały się o całą klasę niżej, nie wykazując spodziewanego poziomu.

Hamlet

O filmie „Hamlet" pisała już prasa polska nieraz, między innymi Słonimski z Londynu, ale nawet Słonimski nie ustrzegł się błędu oceny filmu kryteriami teatralnymi. Tymczasem „Hamleta" reżyserował czołowy dzisiaj reżyser filmowy i potrafił dramat Szekspira wyrazić w sposób filmowy, dając szczególniej w scenie poprzedzającej słynną kwestię „Być albo nie być" wstrząsający montaż kłębowiska myśli Hamleta i rozbijających się u jego stóp fal morskich. Mimo długości filmu i ogromu dialogów nie jest to teatr i w najmniejszej mierze nie jest to repetycja filmu „Henryk V", zrealizowanego według zasad przedstawienia teatralnego. Film „Hamlet" jest bez żadnych wątpliwości szczytowym osiągnięciem powojennej kinematografii. Znaleźli się jednak malkontenci, którzy uważają przeróbki sztuk teatralnych za najzupełniej błędną drogę dla filmu (teza do dyskusji) i ostro protestowali na sali przeciw jury krzycząc ironicznie „precz z filmem na festiwalu, niech żyje teatr!"

„Ulica graniczna"

Sukces, który osiągnęła „Ulica graniczna" realizacji Aleksandra Forda otrzymując medal Prezydium Rady Ministrów jest tym większy, gdy rzucimy okiem na atmosferę w jakiej toczył się festiwal. Anglosasi poza dziełem indywidualnego geniusza Oliviera nie mogli wykazać się niczym godnym uwagi, to samo dotyczy Francji, Niemiec i Austrii. Biennale miało jednak charakter pokazu filmów amerykańskich i zachodnio europejskich. Nacisk, który wywierali przedstawiciele anglosascy, ich reżyserowie i najbardziej znane gwiazdy, ukazujące się w arcybogatych toaletach na lido, wpłynął nawet na najbardziej bezstronne jury.



„Ulica graniczna". Scena w mieszkaniu dra Białka. (Mieczysława Ćwiklińska i Maria Broniewska)

Włosi są, jak wiadomo finansowo uzależnieni od dobrej woli USA toteż starali się jak mogli nie narażać wielkim wytwórniom, przyznając im kilka miejsc nie zawsze sprawiedliwie. Prawdziwym skandalem stało się przyznanie pierwszej nagrody w dziedzinie reżyserii austriackiemu filmowi Pabsta „Proces", pozbawionemu wartości artystycznych (Pabst zrealizował swój film metodami sprzed lat 10) i szkodliwemu społecznie.

„Ulica graniczna" była jedynym pełnometrażowym filmem dramatycznym ze wschodniej Europy i ten właśnie film został wyróżniony oraz spotkał się z bardzo dodatnią oceną prasy fachowej i codziennej, zupełnie niezależnej od czynników kształtujących „gust" jury.

Z dalszych sukcesów „Filmu Polskiego" wymienić trzeba specjalne gratulacje, które złożył delegacji polskiej przewodniczący sądu — znakomity teoretyk filmowy Ciarini oraz oferty ze strony realizatorów włoskich, którzy obejrzawszy dwa polskie filmy („Ostatni etap" poza konkursem) wyrazili gotowość przybycia do Polski i realizacji filmów w kraju, w którym będą się mogli swobodnie wypowiedzieć pod względem artystycznym i społecznym. Reżyser Aldo Vergano zrealizuje w Polsce jeden film, a reżyser Barbaro będzie wykładowcą szkoły filmowej w Łodzi.

Dalsze nagrody

Trzy równorzędne nagrody międzynarodowe otrzymały dwa filmy amerykańskie: „Fugitive" — bardzo słaby, stylizowany na ostatnich filmach meksykańskich film reżyserii tak wybitnego niedawno Johna Forda i „Louisiana story" ciekawy artystycznie ale pusty tematycznie film znanego twórcy filmów dokumentarnych R. Flaherty. Trzecią otrzymał czterogodzinny film włoski z życia rybaków sycylijskich — „La terra trema".

„Hamlet", poza główną nagrodą otrzymał dwie dalsze: Jean Simmons za najlepszą grę, Desmond Dickinson za najlepszą fotografię. W tej samej dziedzinie wyróżnienie honorowe otrzymał po raz piąty Figueroa za meksykański film „Maclovia" reżyserii Fernandeza. Film ten być może znajdzie się na ekranach Polski, gdyż słyszałem o pertraktacjach w tej sprawie.

Za najlepszego aktora uznano — znów prowokacyjnie — Ernesta Deutscha w austriackim filmie „Proces". Za najlepszy scenariusz oryginalny nagrodę wziął brytyjski autor Graham Greene za film „Upadek ideału". Najbardziej podobała się — istotnie wstrząsająca — muzyka Maxa Steinera do amerykańskiego filmu awanturniczego „Skarb Sierra Made" z Humphrey Bogartem w roli głównej. Nagrodę za najlepszy poziom techniczny otrzymali reżyser King Vidor i producent David O. Selznik za „Pojedynek w słońcu".

W dziale kukiełek i filmów rysunkowych triumfowała Czechosłowacja „Spolicek" i Francja „Le petit soldat". Spośród filmów dokumentarnych artystycznych nagrodzono słusznie wspaniałe filmy „Van Gogh" Alana Resnais (Francja) i „Rubens" Henri Storka (Belgia).

Włoskie jury nie było zadowolone ze swych własnych wyroków i podkreślało wielokrotnie, że w roku następnym należy wrócić do tradycji jury międzynarodowego, które nie będzie podlegało naciskowi. W przyszłym roku zawitają może ponownie do Wenecji filmy radzieckie, których brak dawał się bardzo odczuwać. Przeciętny poziom 40 filmów pełnometrażowych weneckich targów filmowych był na ogół artystycznie słaby, ideowo zasmucający.

Na tym zakończyły się tegoroczne wielkie festiwale. Na wiosnę roku 1949 powita nas Cannes w swym nowym, arcywspaniałym pałacu filmowym.

well.

Czytelnicy mają głos

Tajni dostawcy alkoholu

Prawie przy każdej budowie na terenie Warszawy i okolic istnieje cały szereg różnego rodzaju budek, owocarni, w których, co charakterystyczne, niektórzy robotnicy spędzają długie chwile po pracy, pijąc wódkę.

Bardzo „litościwi" właściciele budek udzielają w ciągu całego tygodnia kredytu zaufanym, otrzymując za to hojne wynagrodzenie w sobotę, w postaci połowy wypłaty robotniczej.

W imieniu wielu rodzin, których nieszczęściem są właśnie te budki — owocarnie rozsiane wokół każdej budowy, proszę odpowiednie władze o szybkie zlikwidowanie tych małych, a jednakże niewyczerpanych i tajnych dostawców alkoholu.

Zdzisław Samoraj.

Nieobywatelska postawa kontrolera PKS-u

Dnia 4 bm. jechałem autobusem PKS (Nr tabliczki Warszawa 75-781, Nr boczny 136) z Wiskitek do Żyrardowa. Autobus, który według rozkładu powinien wyjechać z Wiskitek o godz. 5.12, wyjechał dopiero o godz. 5.50. Przed Żyrardowem do autobusu wsiadł kontroler PKS (Nr pieczątki kontrolerskiej „11"). Konduktorka autobusu (bez numeru) zameldowała, że wiezie kilku pasażerów, którzy odmówili wykupienia biletu za przejazd. Kontroler nie zadając sobie trudu sprawdzenia jej słów, mimo protestów spieszących do pracy pasażerów, skierował wóz do komisariatu. Przeprowadzona w komisariacie w obecności milicjanta kontrola nie ujawniła rzekomych „gapowiczów". W konsekwencji kilkunastu ludzi, nie zdążyło na ostatni odchodzący rano do Warszawy (o godz. 6.10) pociąg.

W imieniu swoim i wszystkich pokrzywdzonych, proszę o opublikowanie i napiętnowanie samowolnego i nieobywatelskiego czynu kontrolera, który nie tylko pozbawił nas dziennego zarobku, nie tylko odmówił oferującemu mu swą pomoc pasażerowi wozu, milicjantowi Nr 524, ale także popisał się i to dość opryskliwie odmową wylegitymowania się względnie podania swego numeru służbowego.

Podobne wypadki nie są bynajmniej na tej trasie rzadkością, nie mówiąc już o nagminnym wprost opóźnianiu się autobusów, które już z krańcowej stacji Guzów, wyjeżdżają z półgodzinnym i większym opóźnieniem.

Kazimierz P.

Odpowiedzi Redakcji

Andryszczak Antoni — Warszawa-Praga. Zwróćcie się do Naczelnej Organizacji Technicznej, Czackiego 3-5, a na pewno dopomogą Wam.

Jan Kowalczyk — Radość. Właściciel nie ma żadnego obowiązku zapisywania Was do związku zawodowego. Musicie uczynić to sami.

L. Mor — Elbląg. Nie skorzystamy z nadesłanego materiału. Gdybyśmy chcieli drukować przeżycia wszystkich, pierwszy raz lecących samolotem nie starczyłoby miejsca w naszym piśmie na inne wiadomości.

Na półkach księgarskich

Wydawnictwa Państwowego Instytutu Higieny Psychicznej

Nakładem Państwowego Instytutu Higieny Psychicznej ukazały się w roku 1948 następujące wydawnictwa:

C. W. Beers „Umysł, który sam siebie odnalazł" (Autobiografia twórcy higieny psychicznej).

Starczewski J. „Metody walki z alkoholizmem w Szwecji".

Puchowski B. „Badanie trzeźwości".

W Bibliotece Odbitkowej „Zdrowia Psychicznego" ukazały się następujące broszury:

W. Stryjeński — Norma w higienie psychicznej.

K. Dąbrowski — Pojęcie zdrowia psychicznego.

NA EKRANACH STOLICY

Bolero

Miłośnicy filmu przypominają sobie zapewne sprzed wojny amerykański film osnuty na tle „Bolero" Ravela z Georgem Raftem i Carolą Lombard w roli głównej. Był to interesujący melodramat, powiązany organicznie oryginalną muzyką. Być może, że niezatarte jeszcze wspomnienie tego filmu ściąga tłumy przed kino „Stylowy" na najgorszy film, jaki ośmielono się pokazać Warszawie od dnia jej oswobodzenia.

Jeśli nawet zapyta się ktoś małego dziecka — kiedy jest otwarcie sezonu filmowego — odpowie: po pierwszym września. Zamiast tego serwują nam na ekranach Warszawy nieprzytomny dobór filmów, wśród których wybitnie słabe „Okoliczności łagodzące" wydają się wcale niezłe.

Najwyższy czas zmienić politykę programową w Warszawie i pokazać nam „Aleksandra Newskiego", „Obywatela Kane", „Wielkie nadzieje" — filmy godne otwarcia sezonu dla najbardziej nawet krytycznie usposobionej publiczności.

Poza tymi zasadniczymi uwagami trzeba najostrzej napiętnować niechlujstwo afisza filmowego i programu, które zgodnie podają, że reżyserem tego filmu jest JEAN BUHLER, który może jest dyrektorem świeżego powietrza w Paryżu, ale nie jest i nigdy nie był reżyserem ani tego ani żadnego innego filmu. Reżyser zwie się JEAN BOYER — nazwisko przecież w kinematografii znane — czy nie? Warto by było aby je sobie przyswoili korektorzy afiszów, którzy na przykład w „Komediantach" ze słynnej francuskiej artystki Arletty — zrobili „Alberty".

Wspaniały ten „program" zaczyna się od zdania: „Reżyser francuski Buhler, zrealizował nową komedię miłosnych pomyłek"... Otóż film ani nie jest nowy, pochodzi bowiem z ciemnego okresu okupacji, gdy Niemcy zakazywali realizatorom francuskim nagrywanie jakichkolwiek wartościowych filmów — ani też nie jest komedią, bo trudno wymagać aby ktokolwiek śmiał się na takiej bzdurze, ani też nie ma miłosnych pomyłek, gdyż intryga jest z góry ukartowana.

Chwalona przez „program" Arletty nie ma w tym filmie żadnego pola do popisu i bynajmniej nie „czuje się doskonale w roli pełnej humoru, zalotnej kobiety".

Wreszcie zakończenie: „Szczególnie ciekawe są wspaniałe modele sukien i strojów damskich" — według mody z r. 1942 — dziękujemy, ale Warszawa to nie muzeum.

Jeszcze kilka słów o recenzentach i ich roli. Tak się złożyło, że na tydzień przed ukazaniem się tego filmidła na ekranach Warszawy skrytykował go jeden z kolegów na łamach „Przekroju". Zdawałoby się, że „Przekrój" jest w Polsce czytany i że po tak druzgocącej i słusznej krytyce oszczędzi się Warszawie wyświetlania tego filmu. Jak na złość premiera odbyła się zanim jeszcze numer „Przekroju" zdążył zginąć z kiosków. Wynikałoby z tego że nasze słowa są „grochem o ścianę" nie tylko w odniesieniu do publiczności, która konsekwentnie oblega te kina, które wyświetlają najgorsze i nie wiadomo poco sprowadzane szmiry.

LEON BUKOWIECKI

Praca TOR na Opolszczyźnie





Wyremontowane traktory. U góry — brygadier Weron, podpora stacji

W czasie wojny były czynne na Opolszczyźnie zakłady montażu czołgów. Specjalnie zbudowane podjazdy, olbrzymi dźwig i bocznica kolejowa — oto pozostałość po wielkiej fabryce.

Obecnie, po odbudowie zniszczonych zakładów, uruchomiono tutaj warsztaty Technicznej Obsługi Rolnictwa, do których należy naprawa traktorów i maszyn rolniczych oraz produkcja niektórych części.

Poza tym TOR w zakładach tych szkoli kierowców i mechaników traktorowych. Na sześciotygodniowych kursach młodzi kandydaci na kierowców poznają wszystkie tajniki prowadzenia maszyny. Kursy dla mechaników trwają dłużej. Potrzeba co najmniej czterech miesięcy, aby mechanik mógł naprawić zepsutą maszynę.

Do ośrodka przyjeżdżają uczniowie z całej Polski, otrzymując pełne wyżywienie i internat. (WS)

KONSTANTY PAUSTOWSKI

DALEKIE LATA

Tłumaczył Jerzy Jędrzejewicz

ŚMIERĆ OJCA

Byłem uczniem siódmej klasy gimnazjum w Kijowie, kiedy otrzymałem depeszę, że w dworku Horodyszcze, koło Białej Cerkwi, umiera mój ojciec.

Następnego dnia przyjechałem do Białej Cerkwi i zatrzymałem się u starego przyjaciela mojego ojca, naczelnika urzędu pocztowego, Fieoktistowa. Był to długobrody starzec, krótkowidz, w grubych okularach, w wytartym uniformie pocztowym ze skrzyżowanymi miedzianymi trąbkami i błyskawicami na kołnierzu.

Kończył się marzec. Mżył deszcz. Obnażone topole tonęły we mgle.

Fieoktistow poinformował mnie, że w nocy ruszyły lody na burzliwej Rosi. Dworek, w którym umierał ojciec, stał na wyspie pośrodku tej rzeki, w odległości dwudziestu wiorst od Białej Cerkwi. Do dworku prowadziła przez rzekę kamienna grobla, zwana w miejscowej gwarze g r e b l ą.

Uwolniona z lodowego okucia woda przewala się teraz przez groblę olbrzymią falą i nikt chyba nie podejmie się przeprawienia mię na wyspę; nawet najbardziej zdecydowany na wszystko furman — bałaguła.

Fieoktistow długo zastanawiał się, który z białocerkiewskich furmanów najprędzej zdecydowałby się na taką wyprawę. W na pół ciemnym saloniku córka Fieoktistowa, gimnazistka Zjina, z wielką uwagą grała na fortepianie. Od dźwięków muzyki drżały liście figowca. Siedziałem wpatrując się w blady, wyciśnięty plasterek cytryny na spodeczku i milczałem.

— No, cóż, zawołamy starego wygę, Bregmana — postanowił wreszcie Fieoktistow. — Ten samego diabła się nie zlęknie.

Wkrótce do gabinetu Fieoktistowa, gdzie piętrzyły się całe stosy roczników „Niwy" w wytłaczanych złotem oprawach, wszedł woźnica Bregman — „stary wyga, jakich mało w Białej Cerkwi" Był to krępy karzeł. Żyd, z rzadką bródką i niebieskimi, kocimi oczami. Jego popękane od wiatru policzki kraśniały jak rajskie jabłuszka. Obracał w ręku małe biczysko i z uśmieszkiem słuchał Fieoktistowa.

— Oj, nieszczęście! — powiedział wreszcie falsetem. — Oj, bieda, panie Fieoktistow! Mój f a j t o n jest lekki, a konie — słabe. Cygańskie konie! Przez g r e b l ę nas nie przeciągną. Utopią się i konie, i fajton, i młody panicz, i stary bałaguła. I nikt nawet nie napisze wzmianki o tej śmierci do naszej „Myśli Kijowskiej". Oto, co mi się wydaje trudne do zniesienia, panie Fieoktistow. A pojechać, oczywiście można. Dlaczego nie pojechać? Pan przecież sam dobrze wie, że życie bałaguły nie kosztuje więcej niż trzy karbowańce — ja nie mogę przysiąc, ze pięć albo, dajmy na to, dziesięć.

— Dziękuję panu, panie Bregman — powiedział Fieoktistow. — Wiedziałem, że pan się zgodzi pojechać. Pan przecież jest najodważniejszym człowiekiem w Białej Cerkwi. Za to panu zaprenumeruję „Niwę" do końca roku.

— No, jeśli ja już jestem taki odważny — piskliwym głosem odparł z uśmiechem Bregman — to już niech pan mi lepiej zaprenumeruje „Inwalidę Rosyjskiego". Tam przynajmniej poczytam sobie o kantonistach i kawalerach krzyża św Jerzego. Za godzinę konie będą przed gankiem, proszę pana.

Bregman wyszedł.

* * *

W depeszy, którą otrzymałem w Kijowie, było dziwne zdanie: „Przywieź z Białej Cerkwi popa albo księdza — wszystko jedno kogo, byle się zgodził pojechać".

Znałem swego ojca i dlatego zdanie to niepokoiło mię i wprawiało w zakłopotanie. Ojciec był ateistą. Pokpiwał sobie z popów i księży i na tym tle miewał ciągłe scysje z moją babką. Polką, nastrojoną fanatycznie jak wszystkie prawie kobiety polskie.

Domyślałem się, że na to, aby sprowadzić kapłana, musiała nalegać siostra mego ojca, Teodozja Maksymowna, albo inaczej, jak ją powszechnie nazywano — ciocia Dozia.

Lekceważyła ona sobie wszystkie obrzędy kościelne, ale przywiązywała dużą wagę do odpuszczenia grzechów. Biblię zastępował jej schowany w okutym kufrze „Kobziarz" Szewczenki, tak samo pożółkły i zakapany woskiem jak Biblia. Ciocia Dozia wydostawała go z rzadka nocami, czytała przy świeczce „Katarzynę" i co chwila wycierała ciemną chusteczką oczy.

Opłakiwała dolę Katarzyny, podobną do jej własnej doli. W wilgotnym lasku — lewadzie za dworkiem zieleniała mogiłka jej syna, „malusieńkiego chłopczyka", zmarłego przed wieloma laty, kiedy ciocia Dozia była jeszcze zupełnie młoda. Ten chłopczyk był, jak wtedy mówiono, jej „nieprawym" synem.

Człowiek, którego kochała, oszukał ciocię Dozię. Porzucił ją, ale ona została mu wierna aż do śmierci i ciągle oczekiwała, że wróci do niej, dlaczegoś koniecznie chory, biedny, skrzywdzony przez życie i ona, zwymyślawszy go jak należy, przygarnie wreszcie i przytuli zbłąkanego.

(D. c. n.)